Nr 73. Kraków 30 Marca — Sroda. Rok 1864.

CHWILA

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Chwili“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia na całą Francyę przyjmuje p. *M. Weintemberger* w Paryżu, Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Chwili“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Gdy naznaczony orzeczeniem c. k. Sądu krajowego z d. 3 grudnia 1863 do l. 19,861, potwierdzonem przez c. k. Sąd wyższy pod d. 14 grudnia t. r. do l. 20,745 trzechmiesięczny przeciąg zawieszenia dziennika **„Czas“** upłynął, przeto Wydawnictwo jego ogłasza, iż od d. 1go kwietnia 1864 dziennik **„Czas“** znowu wychodzić będzie.

Przedpłata na dziennik **„Czas“** wynosi na **Kwiecień, Maj i Czerwiec:**

(w Państwie austr.)

	w Krakowie:	*pocztą:*
kwartalnie	złr. 5	złr. 6
półrocznie zaś	„ 10	„ 12
rocznie	„ 20	„ 24

Za granicą:

do Prus	rocznie	tal. 16 srgr. 20.
	kwartalnie	„ 4 „ 5.
	miesięcznie	„ 1 „ 15.
do Rzeszy niemieckiej	rocznie	tal. 21 srgr. 10.
	kwartalnie	„ 5 „ 10.
	miesięcznie	„ 1 „ 25.
do Francyi *)	rocznie	franków 108.
	kwartalnie	„ 27.
	miesięcznie	„ 10.
do Włoch i Szwajcaryi	rocznie	franków 116.
	kwartalnie	„ 29.
	miesięcznie	„ 10.
do Belgii i Anglii	rocznie	franków 80.
	kwartalnie	„ 20.
	miesięcznie	„ 7.

*) Prenumeratę na całą Francyę, oraz Belgię i Anglię przyjmuje: p. M. Weintemberger w Paryżu, Faubourg St. Denis, 12.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a najgłówniej o nadesłanie drukowanego adresu.

Z dniem 31 marca dziennik **„Chwila“** przestaje wychodzić.

Depesze telegraficzne.

Tryest 26 marca (*Pr*). Fregata francuska „Themis“ o 28 działach, pod wodzą kapitana Mories, mająca 430 ludzi osady, przybyła do Tryestu, aby towarzyszyć fregacie „Novara“ odwożącej Cesarstwo Meksykańskie do Vera-Cruz. Arcyks. Ferdynand Maksymilian powrócił do Miramare; deputacya meksykańska przybyła tutaj, a dopiero po świętach będzie przyjmowaną (*Mem. Diplomat.* donosi, że przyjęcie to nastąpi dopiero dnia 2go kwietnia).

Lissa (na wyspie dalmatyńskiej tego imienia, zwanej także Vis) 27 marca. Okręt liniowy austryacki „Cesarz“ i okręt admiralski „Elżbieta“ przybyłe z Pola, właśnie tędy przepłynęły, kierując się ku południowi.

Rzym 27 marca. Papież był dzisiaj obecnym na nabożeństwie wielkanocnem w bazylice watykańskiej, lecz z powodu dżdżystej pory udzielał błogosławieństwo w samym kościele a nie z zewnątrz.

Frankfurt 26 marca. Zaproszenie angielskie na konferencyę na dzisiejszem posiedzeniu związkowem przedłożone, naznacza dzień 12 kwietnia jako termin otwarcia konferencyi w Londynie.

Lubeka 26 marca. *Lübecker Ztg* pisze: Według wiarygodnego doniesienia, mylnem jest twierdzenie dzienników szwedzkich, jakoby Lubeka miała być blokowaną od 1 kwietnia. W ogóle nie było nigdy mowy o blokadzie Lubeki.

Gravenstein 28 marca rano. Forpoczty lewego skrzydła nieprzyjacielskiego wparte zostały dziś w okopy (dypelskie). Forpoczty brygady jenerała Raven stoją o 500 kroków od okopów w przykopach. Krótka, gwałtowna utarczka, silny ogień kartaczy i granatów z okopów nieprzyjacielskich. Prusacy mają 20 rannych, między tymi porucznicy Eckardstein i Jasmund z przybocznej gwardyi; wzięli oni 30 jeńca.

Hamburg 26 marca. Donoszą z Kopenhagi, że odjazd króla z wyspy Alsen, naznaczony został na 24 b. m. Wielu oficerów w niewoli będących wymieniono.

Kopenhaga 25 marca. *Gazeta Berlinga* donosi z Sztokolmu: D. 23go b. m. dowódcy różnych pułków artyleryi otrzymali nakaz spiesznego zakupywania koni i uzbrojenia dwóch bateryj dział gwintowanych. Podobnież pułk huzarów króla Karola XV dostał rozkaz zakupywania koni.

Monachium 28 marca. Dzisiaj odbyło się zgromadzenie ludu pod gołem niebem, a mimo deszczu i śniegu, zebrało się najmniej 8000 ludzi. Po krótkich mowach uchwalono z wielkim zapałem przyjąć niezmiennie oświadczenie frankfurckie.

Bukareszt 25 marca. Na ostatniem posiedzenia Izby uchwalono nowy kodeks karny wszystkiemi głosami prócz sześciu. Kodeks ten nie zna kary śmierci i kary chłosty. Ukończono również ustawę o wychowaniu publicznem.

Bukareszt 27 marca. Donoszą z Galaczu pod dniem wczorajszym: Dwa okręty naładowane bronią i amunicyą, a przeznaczone do księstw Naddunajskich, przybyły do Suliny, gdzie je przytrzymał turecki parowiec wojenny i zawezwał, aby wydały mu ładnnek okrętowy. Jeden z tych okrętów będący własnością Lloyda austryackiego, uczynił temu zadosyć, lecz drugi, okręt francuski, odmówił usłuchania tego rozkazu. Dowódzca turecki groził, że zatopi okręt, wszelako na żądanie jego zostawił mu 24 godzin czasu do namysłu. Kapitan francuski natychmiast wysłał depeszę do Galaczu żądając w pomoc przybycia jednego statku wojennego francuskiego. Przybyły też natychmiast dwie łodzie działowe do ujścia Suliny i stanęły na kotwicy po obu stronach zagrożonego statku francuskiego. Dowódzca turecki nie spełnił dotąd pogróżki.

Konstantynopol 23 marca. Mustafa pasza złożył tekę finansów w ręce Ciani paszy, usunąwszy się ze względu na stan zdrowia swego.

Londyn 28 marca. Donoszą z Nowego Jorku z dnia 17 b. m. Jenerał Grant zamianowany został naczelnym wodzem wojsk Unii. Prezydent Lincoln zażądał do 15 kwietnia powiększenia armii o 200,000 ludzi. — Z Meksyku donoszą pod d. 1 marca: Francuzi zajęli Zacatecas. Kraj Jukatan oświadczył się za Francuzami. Juarez odmówił złożenia władzy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kraków 29 marca.

Konferencya w sprawie duńskiej, cesarstwo meksykańskie, zbrojenia u dolnego Dunaju — i oto wszystko, co od dość długiego czasu zajmuje oficyalny świat europejski. Wszystko to są pytania drugiego rzędu i na ogólne położenie Europy zaledwie pośrednio wpłynąć mogą. Żywotne kwestye, które całe narody i przyszłość świata obchodzą, wykreślone zostały z kompendium polityków, z instrukcyj poselskich, z kolumn dziennikarskich. Nie masz ich zatem, nie istnieją one wcale. Jeśli się zaś zawadzi o nie ubocznie, to dyplomata i dziennikarz przeżegna się jakby na odstraszenie złego ducha. Tak *Gazeta Krzyżowa* długo nie miała odwagi wypisywania całkowicie roku 1848, lecz do dwóch pierwszych cyfer dodawała dwa znaki krzyża śgo. To zażegnywanie jest również cechą polityki, która stworzyła konferencyę w sprawie duńsko-niemieckiej.

Stan chwilowy tej konferencyi jest taki, że jeszcze Bundestag nie postanowił pod jakiemi warunkami przyjmuje zaprosiny, za nim zaś ma pójść Francya; deklaracyi szwedzkiej i rosyjskiej także dotąd nie ma, lubo jest już z góry zapowiedziane oświadczenie przystąpienia, skoro rzecz będzie gotowa. W dziennikach paryzkich toczy się obecnie spór o stanowisko Szwecyi do Danii ze względu na zbrojenie się tego państwa. *Le Pays* powiada, że Szwecya nie na żarty się zbroi, lubo w pierwszym rzędzie stoi tylko myśl okupacyi wysp duńskich, aby dozwolić armii duńskiej wyjść w pole całkowicie. *La Presse* Girardina, organ służący interesom Rosyi, przedewszystkiem gniewa się na Szwecyę i pyta, jakiem prawem zbroi się ona w obronie Danii, gdy ani Anglia ani Francya tego nie czyni. Odpowiedź na to dał sam gabinet petersburski, gdy, jak doniósł telegram przed świętami, w Finlandyi ma stanąć obóz 30,000 ludzi. Obóz ten jest odpowiedzią na uzbrojenia szwedzkie. *Journal des Débats*, który w sprawach niemieckich bronić zwykł interesów pruskich z taką gorącością, że aż bezinteresowność jego zadziwia, oznajmia, że Związek niemiecki nie jest zadowolony z konferencyi nie zawarowanej uprzednio co do swojej podstawy, lecz Francyi nie przeszkadza bynajmniej ta niepewność. *Débaty* również są zaintrygowane szwedzkiemi uzbrojeniami, i dobrodusznie przestrzegają Danię, aby nie ufała Szwecyi, która na zgubę jej czyha. O ile dotąd widać, sprawa konferencyi nie posunęła się o krok jeden przez święta.

Co do sprawy meksykańskiej, wczoraj już miał Arcyksiążę a przyszły władzca Meksyku przyjmować w Miramare deputacyę ofiarującą mu koronę. Zwłoka w tem przyjęciu do 2go kwietnia miała być spowodowaną pewnemi familijnemi układami u dworu austryackiego, od których przyjścia do skutku zależy stanowczy ten krok Arcyks. Maksymiliana. Nie można jednak mniemać, aby do ostatniej chwili miano się ociągać z warunkami i aby nie miano obliczyć wszystkich ewentualności tak w związku będących z prawem następstwa w Meksyku, jak i z artykułami domowych ustaw domu habsburgskiego. Słychać jednak, że pożyczka meksykańska napotkała na trudności i że przedsiębiorcy jej chcą się z niej zrzucić, mimo ogromnych korzyści, jakie takowa im obiecuje. Inna wersya zaś mówi, że Arcyksiążę nie chciał podpisać umowy o pożyczkę, zostawiając zawarcie jej przyszłemu zgromadzeniu prawodawczemu, a sam szuka u familii swojej pożyczki na swoje imię, i to tylko na swoje potrzeby pierwszego urządzenia się w nowej ojczyźnie.

Tymczasem armia francuzka w Meksyku zdobywa dlań dalsze prowincye. Juarez atoli jeszcze nie zrzeka się nadziei a przynajmniej tytułu do władania Meksykiem. Liczy on niewątpliwie na korzystną wyprawę wojsk północno-amerykańskich przeciw konfederacyi południowej.

Przeciw uzbrojeniom się w księstwach Naddunajskich oświadczają się Turcya, Austrya i Rosya. Książe Kuza wzięty we trzy ognie trzyma się na niebezpiecznem stanowisku swojem, jedynie nadzieją poparcia ze strony Francyi.

Podróż Garibaldego do Anglii bardzo pożądanym jest dla dziennikarstwa materyałem, który im obiecuje rozległą eksploatacyę pod względem politycznych przypuszczeń jak i pod względem opisów, do jakich sprawozdawcy angielskich dzienników ostrzą sobie pióra. Znaczenie właściwe tej podróży nie jest dobrze znane. Zbyt głębokie szukanie pobudek tej podróży może dać źródło niewyczerpane do rachub i kombinacyj, a nikt prawie nie bierze najprostszego motywu, jakim jest podróż dla podróży, podróż mniej więcej bez celu, lub w nadziei znalezienia go dopiero na miejscu. Garibaldi ważną odgrywał parę razy rolę w dziejach swojej ojczyzny; nie trzeba jednak z góry przesądzać, że człowiek polityczny żyje tylko politycznym chlebem. Mnóstwo listów Garibaldego ogłaszanych różnemi czasami do osób, korporacyj, stowarzyszeń *i t. d.* przekonywa, że jenerał ten nie może znosić długiego zapomnienia, że nie umie czekać. Może podróż ta jest rownie środkiem nastręczającym tylko sposobność do poruszenia na nowo piór, zbyt długo o nim milczących.

Nie przyszedł do skutku kongres przez Cesarza Napoleona zapowiedziany; ma zaś przyjść do skutku konferencya zapowiedziana przez Anglię. Między kongresem owym a konferencyą nie ta zachodzi różnica, że na pierwszy mieli się zjechać monarchowie, na drugą tylko pełnomocnicy rządów; lecz, że kongres podyktowany był myślą urządzenia stosunków europejskich stale, konferencyi zaś celem jest naprzód niedopuścić, aby w tym jednym nawet zakącie Europy gdzie się wojna toczy, zaszła jaka zmiana składu państw, tudzież aby z wojny lokalnej nie wywiązała się wojna powszechna. Między kongresem a konferencyą nie zachodzi podobieństwo, choć tu i tam idzie o pewne urządzenia w układzie i składzie Europy, lecz przeciwnie, zachodzi wielka między niemi różnica: kongres wychodził z myśli przeobrażenia, konferencyi przewodzi myśl utrzymania; pierwszy jest przeto poniekąd rewolucyjnym, druga zachowawczą. Wprawdzie w widokach Cesarza Napoleona zwołującego kongres leżało na ostatnim planie utrwalenie i uspokojenie, jeśli nie zupełne zaspokojenie umysłów, lecz monarchowie zaproszeni na kongres nie byliby uniknęli pewnych ofiar czy to na korzyść uznania politycznej przewagi Francyi, czy na korzyść uznania narodowości jako nowoczesnej podstawy bytu państw. Zawsze więc myśl kongresu była pewnym rodzajem przewrotu. Przystali na nią ci tylko, co albo zyskać się spodziewali na tej przemianie, albo którzy się jej sprzeciwić nie byliby zdolni; inni przystali warunkowo, to jest zastrzegając sobie nietykalność, z czego wynikało, że pragnęli nabyć prawo wdawania się w cudze sprawy i rozrządzania cudzemi losami, nie poddając swoich pod czyjąkolwiek władzę. Anglia, która się nawet obawiała, aby na tym zjeździe nie zbadano właściwego źródła jej potęgi prawdziwej lub urojonej, odmówiła zupełnie.

Przypominamy tu te okoliczności, gdyż poronionym płodem niedojrzałego kongresu jest angielska propozycya konferencyi, która według pierwotnej myśli miała być spadkobiercą kongresu, ale w toku układów i rokowań nie tylko straciła na pierwotnych swoich rozmiarach, lecz nawet zupełnie odwrotny wytknęła sobie cel swojego działania. Konferencya ma się bowiem ograniczyć na sporze duńsko-niemieckim, a celem jej nie jest urządzić stosunki państwa duńskiego na nowych podstawach, lecz utrzymać sklecone sztucznie dzieło dyplomacyi, przedewszystkiem zaś postarać się, aby mogące zajść zmiany wewnętrznego układu tego państwa były owocem tylko traktatów i dyplomatycznych umów, nie zaś wynikiem uznania narodowości jako podstawy politycznych organizmów.

W konferencyi zniknie więc cały charakter kongresowej myśli Napoleona III, a nawet konferencya stanie się przeciwstawieniem kongresu, jeżeli udział w niej Związku niemieckiego, który nie tyle polityczną jest potęgą, co raczej politycznym wyrazem narodowej siły, nie doda obradom konferencyjnym téj cechy, jaka powinna znamionować ten pierwszy na zewnątrz krok Rzeszy niemieckiej. Udział ten Związku w konferencyi jest jedynym nabytkiem na rzecz narodowości uzyskanym; wartość jego jednak zależy od wytrwałości rządów związanych konfederacyą würzburgską. Chwianie się tej konfederacyi nie pozwala wróżyć, aby na przyszłej konferencyi londyńskiej posłużyła ona do czego innego jak tylko do zdublowania głosów austryacko-pruskich; gdy tymczasem właściwem jej przeznaczeniem byłoby reprezentowanie narodowości jako politycznego czynnika w polityce nowoczesnej.

Że Austrya i Prusy powoływać się nie omieszkają na prawa narodowości niemieckiej w księstwach zaelbiańskich, to nie przez to, aby uznawały, iż narodowość tworzyć powinna podstawę lub tło układów dyplomatycznych, lecz że podciągnąć się ona da tutaj i podporządkować pod dyplomatyczne i państwowe względy, a przez to, że pozbawiwszy ją cechy udzielnego czynnika politycznego, przecież posługiwać się nią będzie można.

Taki wydaje nam się być odwrotny stosunek między kongresem zwołanym przez Napoleona III a konferencyą do sporu duńskiego, którą Anglia zebrać pragnie. Związek niemiecki ma w tej ostatniej nowe dla siebie pole; Francya zaś znajdzie się w położeniu nienaturalnem i upokarzającem, bo w położeniu przeciwnem przyjętemu na się posłannictwu, a co więcej, posłannictwu już głoszonemu.

KORESPONDENCYA CHWILI.

Wrocław 28 marca.

× Dyplomacya chętnie odgrywa rolę wykonawczyni wyroków Opatrzności na ziemi. Wyobraźmy sobie ministra angielskiego, lorda Russella, w tej roli. Biegał przez trzy miesiace od dworu do dworu, usiłując przywieść do skutku konferencyą, na którejby opatrznościowi mandataryusze rozstrzygnęli spór niemiecko-duński. Napisał i wysłał jakie sto not i depesz dyplomatycznych. Przedstawił przynajmniej dziesięć projektów, określających podstawy i warunki narad. Nareszcie, znudziwszy i dyplomacyą i publiczność, dokazał swego, bo i Austrya i Prusy i Dania zgodziły się na projekt naostatku przedstawiony, najgienialniejszy ze wszystkich, projekt prawdziwie opatrznościowy, bo niestawiający konferencyjnym naradom żadnej podstawy ani warunku. Nie trudno przewidzieć, jaki narady te wezmą koniec, w sprawie którą równocześnie oręż rozstrzyga.

Mniejsza o koniec, dziś chodzi więcej o początek, chodzi o to, aby narady były; bo lord Russell przyrzekł odraczającemu się parlamentowi, że po świętach przedstawi mu szczegółowo stan rzeczy w sporze niemiecko-duńskim. Zawiadomienie, że konferencya została przyjętą i że się w ciągu kilku dni zbierze w Londynie, ocali na jakiś czas zagrożoną egzystencyą gabinetu angielskiego. Ten wzgląd był niezawodnie ważniejszą przyczyną, mianowicie dla mocarstw niemieckich, aby przystały na konferencyą, aniżeli nadzieja załatwienia sprawy w zadawalający sposób. Załatwienie to doczeka się swego czasu, i mało na tem zależy, czy to prędzej czy rychlej nastąpi. Przedłużanie się tej chwili widzimy, że nie grozi wybuchem wojny powszechnej, powiedzmy, że go wstrzymuje. Lord Russell przyczynia się wszystkiemi siłami do tego, odgrywając rolę dyplomatycznego obu stron wojujących parlamentarza. Mocarstwa niemieckie nie mogą sobie zatem życzyć zmiany gabinetu angielskiego. Ręka rękę myje. Nikt się dobrowolnie na to nie pisze, aby mu jednę ucięto.

Ciekawszą jest rzeczą, jak się Francya do konferencyi postawi. Kiedy Napoleon przed niedawnym czasem wystąpił z projektem kongresu europejskiego, gabinet angielski odrzucił go z pewną porywczością i lekceważeniem, oświadczając, że nie może mieć udziału w naradach, których podstawa, granice i cele nie są naprzód określone. Ten sam gabinet śmie dziś przedstawiać projekt nie mający również żadnego określenia! Nie dziwmy się temu. Logiczność i konsekwencya politycznego postępowania Anglii zależą zawsze od każdorazowego interesu. Służy ono zarówno despotyzmowi jak rewolucyi, byle interes kramarstwa angielskiego na tem nie szkodował. Francya mogłaby dziś na projekt konferencyi tak samo odpowiedzieć jak Anglia odpowiedziała na projekt kongresu. Mogłaby przynajmniej wstrzymać się z odpowiedzią aż do zebrania się po świętach parlamentu angielskiego. Wartoby było przysłuchać się na chwilę jąkaniu się Palmerstona i kręceniu się Russella, aby wybrnąć przed parlamentem z ambarasu, w jakim ich ta drobiazgowa i samolubna dyplomacya postawiła.

Kto wie czy się tak nie stanie. Francya nie ma bynajmniej tego interesu co mocarstwa niemieckie, starać się o utrzymanie dzisiejszego gabinetu angielskiego. Mówią, że Francya przyjmie konferencyą, jeżeli Bundestag ją przyjmie. Mniemam, że Francya nie stosuje swego postępowania do tego co drudzy robią. W tym jednak przypadku, ponieważ sprawa księstw nadelbiańskich jest głównie i przedewszystkiem sprawą niemiecką, byłoby to podnieść politycznie i moralnie poniżony Bundestag i państwa pośrednie Związku niemieckiego, gdyby Francya od jego udziału w konferencyi uczyniła swój własny udział zawisłym. Anglia wezwała Bundestag do wzięcia udziału. Zanim decyzya nastąpi, kilka przynajmniej dni upłynie. Jeżeli Bundestag nie przyjmie wezwania, konferencya już tem samem upadnie; jeżeli przyjmie, konferencya może się rozpocząć, ale skończy się bez rezultatu, bo warunki Bundestagu dalej pójdą niż znane z ostatniej depeszy austryackiej warunki mocarstw naczelnych. Spór się nie załatwi lecz więcej jeszcze wszechstronnie rozdrażni.

Paryż 24 marca.

Wybór pp. Carnot i Garnier Pagès, choć przewidziany, sprawił niemałe wrażenie. Jest to zwycięztwo *Siècla*, organu republikanckiego. *Opinion Nat.* organ Palais Royal, chciała jednego tylko członka rządu tymczasowego a nie dwóch. Robotnicy, dziwnie dobrze uorganizowani, głosowali, jak falanga, jak jeden człowiek. Nie głosowali oni na żadnego ze swoich, skoro się przekonali, że kandydatury robocze wyszły z mózgu Proudhona. Co się stało, nie znaczy wcale, aby Paryż dążył do republiki: pomimo bowiem opozycyi, na którą natrafia, Cesarz jest popularny; znaczy to tylko, że tak pod względem wewnętrznym jak zewnętrznym Paryż życzy sobie, aby Cesarz spełnił swą wielką misyą. Panowie Carnot i Garnier Pagès oświadczyli się za swobodami wewnętrznemi, a zarazem za popieraniem polityki zewnętrznej choćby drogą wojny. Z tego powodu *France*, *Presse* i *Nation* piorunują na wybór i grożą. Stronnictwo rosyjskie jest mocno zmieszane. Wie ono, że Cesarz nie da się łatwo wciągnąć w wielką wojnę, że nauczony losem Napoleona Igo, pokaże się on bacznym, lecz że z drugiej strony zdoła utrzymać powagę Francyi. W rozpaczy Emil Girardin ogłosił broszurę, a raczej dzieło „Siła i bogactwo“, w którem wystawił wojnę w ohydnych, a bogactwo w uroczych, prawdziwie epikurejskich kolorach.

Panowie Carnot i Garnier Pagès zawitali już do Izby i zostali przyjęci przez księcia Morny z nieco wymuszoną uprzejmością. Wybór ich zostanie za kilka dni ulegalizowany przez Izbę. Izba odbierze dopiero po świętach projekt do budżetu. Będzie więc musiała przeciągnąć swe czynności do końca kwietnia. Minister Fould ma się oddalić. Ale ma się oddalić nieznacznie, żeby nie straszyć giełdy. Wezmie on długi urlop i zostanie zastąpiony przez p. Behic, jak chce książę Morny, lub przez p. Rouher, jak chce Cesarz. Jak giełda oswoi się z nowym ministrem, Fould weźmie dymisyę z przyczyny zdrowia.

Pożyczką meksykańską nie Fould się zajmował, jak mówiono, lecz sam Arcyksiążę Maksymilian przy pomocy króla Leopolda. Pożyczki, w ilości 200 milionów, podjął się dom londyński. Francya otrzyma z niej zaraz 60 milionów, co złagodzi może pokojową opozycyą.

Według *Timesa* projekt konferencyi w sprawie duńskiej ma być znów bliski urzeczywistnienia. Prusy i Austrya mają się zgadzać na konferencyą bez zawieszenia broni i bez oznaczenia warunków; konferencya ma się wkrótce zebrać. Są to, jak tu uważają, ostatnie illuzye pokojowego *Timesa*. Dania nie przystąpi nigdy do konferencyi na warunkach nieoznaczonych. Gdyby się nawet zebrała, trudno przypuścić, aby konferencya była w stanie ułożyć tak przeciwne interesa jak Skandynawii i Niemiec. To tylko pewna, że jakem już doniósł, układy się trochę przeciągną. Przez ten czas zdecyduje się los gabinetu palmerstońskiego. Po świętach, torysi myślą na niego z całej siły uderzyć. Gotując się do walki, Palmerston opuszcza i przyjmuje dymisyę Stansfelda, zganionego przez samą królowę. Torysi mają się domagać od pana Drouyn de Lhuys, aby zażądał urzędownie wydalenia Mazziniego z Anglii, ale minister zapewne tego nie uczyni. Chociaż nie wierzę bardzo w rzetelną zmianę polityki angielskiej, przyjście torysów do władzy jest tu upragnione z przyczyny, że misya króla Leopolda wcale się nie udała. Król ten zbliżył królowę Wiktoryę do syna i ułatwił pożyczkę meksykańską, ale nie zbliżył Anglii do Francyi. Paryzkie organa rosyjskie utrzymują, że udanie się Garibaldego do Londynu nie przyczyni się do zbliżenia Anglii do Francyi, że przeciwnie te mocarstwa jeszcze bardziej rozdzieli. Garibaldi musi wiedzieć, że zgoda zachodu jest kwestyą przyszłości Europy. Niezgoda Zachodu sprzeciwia się nawet ukonstytuowaniu Grecyi. Anglia, co w tej sprawie szła tak śmiało, musi dziś spoglądać na upadek Bulgarisa, swego klienta i przyklaskiwać ułożeniu ministerstwa tranzakcyjnego, po którym może przyjść ministerstwo złożone z klientów francuzkich. Anglia spostrzega, że Francya ma wyższość nad nią, że nie może ukonstytuować Grecyi, kiedy, pomimo niej, Francya konstytuuje Meksyk, jest panią Szwecyi i Danii, panią zatem pokoju lub wojny. Melancholia dzienników angielskich pokazuje, że Anglicy wiedzą dobrze, co się dzieje, choć tego nie wyznają.

Mowa króla szwedzkiego miana w Chrystyanii, mowa szczera, sprawiła tu wielki efekt. Otworzyła ona nareszcie usta hr. Adelswerd, tutejszemu ambasadorowi szwedzkiemu. Ambasador ten i jego sekretarz p. Due mówili wiele na ostatnim zebraniu u p. Drouyn de Lhuys. Dawniej liweranci dostawiali rynsztunki wojenne do Włoch, dziś dostarczają je głównie do Szwecyi. Nie sądzą tu jednak, aby Szwecya zbyt się zaangażowała w sprawę duńską. Jej główny interes jest z innej strony. Zresztą w razie wojny, samo postawienie francuzkiego korpusu obserwacyjnego nad Renem, może zmusić Niemcy do opuszczenia Szlezwiku.

Osoby tutejszego dworu, namiętnie pokojowe z

prywatnego interesu, pokładają ostatnie nadzieje na konferencyi, ale pomimo najlepszej woli, uwierzyć w nią nie mogą i z goryczą widzą fatalność następstw oznaczonych w mowie tronowej cesarskiej: kongres lub wojna. Cesarz jest jak zawsze spokojny. Czeka on na przybycie królestwa portugalskich, którzy zdają się wiązać coraz ściślej z Francyą i Włochami.

Rachując na wypadki w Lombardyi, legitymiści wysyłają liczne bandy do Neapolu. Gdyby przyszło do wojny, legitymistowska szlachta francuzka wzięłaby nad niemi dowództwo.

Paryż 25 marca.

A. Cztery znane są w dyplomacyi sposoby wmieszania się do spraw obcych bądź celem zgodzenia zwaśnionych, bądź też powstrzymania wybuchłej już wojny. Pierwszym i najsłabszym z nich jest wstawienie się *(intercession)*, które tylko w obronie słabszego bez obrażenia mocniejszego następuje; drugą akcyą jest pośredniczenie *(médiation)*; trzecią rozdzielenie zwaśnionych *(interposition)*; nakoniec wdanie się *(intervention)*. Każda takowa dyplomatyczna czynność o tyle tylko może stać się skuteczną, o ile ma w pogotowiu za sobą do poparcia materyalną siłę i silną wolę jej użycia. Lecz skoro przedstawienia słowne lub pismienne są tylko prośbami, radami, przestrogami lub nakoniec groźbami jałowemi, skoro ministrów i dyplomatów w załatwieniu sporu nie mają zastąpić wojskowi, można być pewnym, że owe przedstawienia przeszkodzić walce, a tem mniej wstrzymać jej nie potrafią, chybaby obie strony wycieńczone i zmordowane same pragnęły pojednania, a więc sądu polubownego. Doświadczenie z roku przeszłego okazało, jak bezwładne jest działanie dyplomacyi, choćby w najpoważniejsze pozory przybrane, jak nawet godności państw uwłacza, skoro mu nie towarzyszy stanowcza wola i siła. W tym roku to samo doświadczenie powtarza się. Gabinet londyński z nieutrudzoną wytrwałością ściga ową marę konferencyi, która dopóty marą będzie, dopóki jego napominania i pogróżki są tylko marami. Skoro raz już wiadomo, że dzisiejsza Anglia nie zdobędzie się na żadne ofiary dla zapobieżenia rozlewowi krwi, dla bezpieczeństwa i w obronie słabszych, to cóż mówić o jej woli w obronie spraw na wątłej podstawie równowagi opierających się. Wszelkie jej przymilanie się lub miotanie, prośby lub groźby, wstawienie się lub pośrednictwo, żadnego wrażenia nie czynią. Konferencya ze zmienionemi nawet warunkami, jeżeli przyjdzie do skutku, to wątpić można, aby poszukiwany przyniosła wypadek. W tej chwili występuje na scenę konferencya bez zawieszenia broni, jak tego żądała Dania, ale bez żadnych naprzód rzuconych zasad, jak tego domagają się Prusy i Austrya. Konferencyi tego rodzaju niemoc jest widoczną. Gabinet tutejszy jest o tem przekonany i ciągle zachowuje się biernie, przypatrując się nie bez radości bezwładnym wysileniom dyplomacyi angielskiej. Postawa, jaką w tej chwili przybiera Szwecya, skuteczniej może wpłynie na bieg sprawy duńskiej, aniżeli wszystkie Anglii zabiegi. Wątpić bowiem nie można, że Szwecya cokolwiek oświadczy lub przedsięweźmie, uczyni to po zasięgnięciu rady i po porozumieniu się z Francyą. Tu ciągle pokojowy wiatr wieje, nie jest on jednak dość łagodny i ogrzewający dla drażliwej skóry spekulantów giełdowych. Giełda okazuje się ciągle podejrzliwą i nieufną. Zdaje się, że pożyczka meksykańska aczkolwiek pod korzystnemi dla przedsiębiorców warunkami przedstawiająca się, bo po 63 za 100 na procent 6% nie wzbudza wielkiej ufności w Anglii, lubo kapitały angielskie udział w niej mają, spotka ona może przeszkody zapowiedziane w artykule *Timesa*.

Tutaj Bank kredytu ruchomego ciągle w złym humorze. Dążył on bowiem do monopolu wszelkich finansowych czynności, a złączony przyjaźnią z Ministrem skarbu, ciężył na giełdzie i był niejako jej panem. To niebezpieczeństwo ustalającego się monopolu skłoniło w roku jeszcze przeszłym kilku znakomitszych kapitalistów moralne i materyalne rękojmie przedstawiających, do zawiązania stowarzyszenia kredytowego z kapitałem 120 milionów franków i do postarania się o upoważnienie rządowe. Zabiegi p. Pereire przeszkodziły temu. W tym roku projekt tej nowej instytucyi kredytowej, na której czele stoją pp. Tallabot i Schneider, przyszedł pod obrady ministeryum, i mimo oporu towarzystwa kredytu ruchomego a po zapewnieniu mu nowych korzyści, jako to powiększenia kapitału zakładowego, który tylko 60 milionów wynosił, projekt otrzymał przyzwolenie Rady ministrów i pod rozpoznanie Rady stanu odesłany został. Wątpliwość żadna nie zachodzi, że się ta za nim oświadczy, a przeto wkrótce wyjdzie dekret upoważniający zawiązanie się stowarzyszenia pp. Tallabota, Schnejdera i Spółki. Jeżeli instytucya, której przewodniczy p. Pereire, wyobraża wielką siłę materyalną i wielkie finansowe zdolności, nowo zawiązujące się towarzystwo przedstawi silniejsze rękojmie prawości i moralnego bezpieczeństwa.

Podróż Garibaldego do Anglii, przyjęcie jakie się tam przygotowuje, otwiera pole różnym domysłom i wnioskom. Rząd włoski po odpłynięciu jego z Kaprery tak nie był pewnym, dokąd się udał, iż jak doniósł tutaj telegrafem, wyprawił natychmiast za nim w pogoń statek dla czuwania nad jego zamiarami. Listy z Anglii nadeszłe donoszą, że arystokracya angielska nie da się ludowi wyprzedzić w świetnem i głośnem przyjęciu Garibaldego i że księżna Southerland oczekuje go w swojem wiejskiem mieszkaniu.

Ostatnie wybory paryzkie obudziły czujność rządu. Mniema on, że wszelkie ustępstwa w tej chwili nie byłyby na czasie. W tym duchu przemówili pp. Rouher i Rouland w biórze Senatu przy naradach nad petycyą domagającą się, aby wolno było dziennikom rozbierać rozprawy izb. Tej także (?) okoliczności przypisać należy odmowną odpowiedź, jaką rząd dał komitetowi polsko-francuskiemu, żądającemu upoważnienia do nowej seryi posiedzeń literackich, na ten sam cel co dawniej.

Paryż 26 marca.

Zapewniają, że nie pomnąc na tyle zawodów, których doznała Dania ze strony Anglii, na daremne żądania ewakuowania Szlezwiku i uchylenia konstytucyi z r. 1858, zrobiła pod naciskiem Sir Pageta nowe ustępstwo i że zgodziła się na konferencyę w zasadzie bez zawieszenia broni i bez oznaczenia warunków obrad. Zapewniają, że widząc to p. Drouyn de Lhuys, w depeszy z d. 14 t. m. zawiadomił p. la Tour d'Auvergne w Londynie, iż i Francya przystępuje do konferencyi w zasadzie i że, co więcej, nie domaga się koniecznie wprowadzenia do konferencyi pełnomocnika Rzeszy Niemieckiej, że objawia w tym względzie tylko życzenie. Wiadomość, którą podaję, została przyjętą z zupełną nieufnością i bardzo mało podniosła giełdę. Zapominając o obrazie doznanej od Anglii, Francya mogła zgodzić się na konferencyę w zasadzie, aby dać dowód, iż pragnie pokoju, ale czy konferencya bez poprzedniego ułożenia podstawy warunków, może przyjść do skutku?

Przybył tu adjutant króla Szwedzkiego z własnoręcznym listem. Sądzę, że, o czem napomknęła już mowa króla miana w Chrystianii, przyjdzie prędzej czy później do traktatu między Szwecyą, Francyą a może i Anglią. Hr. Manderström, mąż z r. 1854, wziąłby się niechętnie do wystąpienia w obronie korony duńskiej; wie on, że główny interes Szwecyi jest od strony Rosyi, która zbiera obóz 30,000ny w Finlandyi, że Dania wchodzi tylko w plan Skandynawizmu, czemu korona duńska stoi na przeszkodzie; ale ajenci angielscy, silni nietylko w Kopenhadze lecz i w Sztokolmie, podniecają ludność w razie wystąpienia Szwecyi, obiecują zagwarantowanie jej bezpieczeństwa i całości. Zapewne Szwecya ograniczy się do zajęcia kilku punktów, t. j. wysp duńskich. Adjutant króla Szwedzkiego, który zajechał do ambasady szwedzkiej, był u Cesarza, ks. Napoleona i p. Drouyn de Lhuys. Zabawi on tu dni kilka.

Listy z Niemiec potwierdzają wiadomość, że ks. Sasko-Koburski jest zadowolony z rozmów, które miał z Cesarzem i panem Drouyn de Lhuys. Dobre stosunki z małemi dzielnicami niemieckiemi wchodzą w politykę Francyi a może i w plany, do których Niemcy, z chęci przyjścia do marynarki, mogą się przychylać.

Podróż Garibaldego do Anglii stała się politycznym wypadkiem. Tłómaczą ją niektórzy w ten sposób, że przywołał go Palmerston dla przygotowania sprawy Stansfelda i wzmocnienia tak swej popularności jak swego gabinetu, podtrzymywanego przez szkołę Manchesterską, a zagrożonego przez Torysów. Lord Palmerston lubi używać Garibaldego przeciw Napoleonowi III. Równocześnie z wyjazdem Garibaldego zaczęło się w Turynie przesilenie ministeryalne. Włochy potrzebują dziś silniejszego gabinetu, tak z powodów europejskich jak rzymskich. Zdrowie Papieża nadwątlone; wszystkie przygotowania zostały zrobione przez kardynałów do natychmiastowego obrania nowej Głowy Rzymu i Kościoła. Po śmierci ojca chrzestnego Cesarzewicza, Francya zmieniłaby politykę w Rzymie.

Ambasada turecka w Paryżu skarży się, że ludy ościenne są dziś przeciw Turcyi, że sympatyzują z Wołochami, Serbami, Czarnogórą i t. d. Ambasada nie baczy, że Turcya nie pełni swej misyi, że jest albo rosyjską albo angielską i że czyha na Wołochów.

Uważają, że od czasu wyborów Cesarz przywołuje często do siebie księcia Napoleona i że miewa z nim długie rozmowy. Wybory dały tutejszej maszynie rządowej popęd. Zbierają się częste rady ministrów, mające na celu nie tylko sprawy wewnętrzne wytoczone przed Izbę, lecz sprawy europejskie i dynastyczne. P. Rouher będzie mógł przygłuszyć opozycyę o Meksyk, donosząc, że z pożyczki 200 milionów świeżo zawartej, Francya otrzymała już 66 milionów i że resztę otrzyma w 14tu ratach; może skłonić Izbę do odrzucenia w rozprawach nad budżetem, opozycyjnych a pokojowych dodatków, wskazując na znaczenie ostatnich wyborów i stan Europy. Rząd francuski nie da się omylić propagandą liberalną, którą prowadzą Orleaniści w interesie polityki wewnętrznej, a partya rosyjska w interesie polityki zewnętrznej. W jednej z komisyi senackiej, p. Rouher rzekł bez ogródki, że rząd nie myśli o rozszerzeniu wolności.

Udanie się planów Cesarza w Meksyku rozpromienia się na obliczach dworu, gabinetu i Izby.

Uskutecznienie głoszonego projektu przyjazdu księcia Walii do Paryża byłoby ważnym wypadkiem, bo pokazałoby, że książę bierze przewagę nad królową Wiktoryą.

Arcyksiążę Maksymilian, dziś już Cesarz meksykański, ma w razie gdyby nie miał potomstwa, obrać za swego następcę jednego z książąt hiszpańskich.

Monitor zapisuje ciągle, co się dzieje w Polsce i to według urzędowych dzienników. Od wyborów, *Presse* zwolniała trochę w napaści na Polskę.

Kraków 29 marca. W dzienniku naszym z d. 22 b. m. umieściliśmy obwieszczenie tutejszej Komisyi namiestniczej względem rozpisania na Galicyę zachodnią dodatku do podatków stałych na fundusz indemnizacyjny, w stosunku 51% tychże podatków. Takiż sam dodatek rozpisany został na Galicyę wschodnią. Zaś pod d. 12 marca Namiestnictwo galicyjskie obwieściło, iż na mocy postanowienia JCMości z d. 17 z. m. oprócz pomienionego dodatku pobierany ma być na potrzeby krajowe dodatek po $11\frac{1}{2}$ %. Tak więc dodatek do podatków stałych pobierany ma być na fundusz indemnizacyjny i na potrzeby krajowe począwszy od d. 1 listopada 1863 do końca roku 1864 po $62\frac{1}{2}$ % podatków stałych, nie wliczając w takowe dodatków wojennych.

Wiedeń 27 marca. Z powodu narady, która odbywała się w Pradze między wysłannikiem austryackim i pruskim w sprawach celnych, pisze *Gen. Korrespondenz*:

Niektóre tutejsze dzienniki udają, jakoby bardzo dobrze były poinformowane względem rezultatów porozumienia się w sprawach celnych, właśnie co w Pradze ukończonego. Z istoty rzeczy wynika, że jestto właśnie niepodobnem. Dzienniki owe bawią się tylko antycypowaną polityką domysłów. Przytem zupełnie zapomniano o tem, że przełożony sekcyi baron Hock dopiero dziś (25go) powrócił z podróży, a zatem, że mu przynajmniej należy pozostawić czas na złożenie rządowi szczegółowego sprawozdania, ażeby z niejakiem prawdopodobieństwem wiarogodności o rezultatach zjazdu praskiego mogły mówić dzienniki. W każdym razie nic nie uprawnia do twierdzenia, że owe porozumienie się spełzło na niczem.

Ta sama *Gen. Korrespondenz* zamieszcza z powodu wiadomości z pola bitwy przez dzienniki podawanych, następujące oświadczenie:

Tutejsze dzienniki podają w najnowszym czasie mniej lub więcej pewnie brzmiące doniesienia o nibyto nastąpić mających wojennych działaniach wojsk sprzymierzonych na polu walki w Szlezwiku i Jutlandyi. Mniemamy, że działamy w interesie dziennikarstwa, jeżeli na to zwracamy uwagę, że podobne doniesienia w szczegółowych razach łatwo szkodzić mogą działaniom sprzymierzonych wojsk, a tem samem narazić mogą na niebespieczeństwo interesa państwa; za takie więc doniesienia redakcye mogą być pociągnięte do odpowiedzialności na mocy § 9go dodatków do ustawy karnej.

— Wreszcie *Gen. Korrespondenz* zaprzecza wiadomości, jakoby z Wiednia i Berlina oflarowano niektórym niemieckim rządom pomoc wojskową wrazie, gdyby te rządy nie czuły się dość silnymi do słumienia rewolucyi; tudzież jakoby Hesya elektoralna i Hanower z podziękowaniem przyjęły tę propozycyę. Hanower odpowiedział już na tę wiadomość; *Gen. Korrespondenz* żałuje, że to uczynił, sądzi bowiem, że wcale rzecz na to nie zasługiwała.

— Korespondent tryestyński *Ostd. Post i Korespondenz* Galla podaje że oprócz posła meksykańskiego będzie także konsul w Wiedniu i Tryeście: pierwszym ma być kapitan fregaty Herzfeld, drugiem p. Revoltella. Mówią także, że ma być urządzona bezpośrednia komunikacya za pomocą parowców między Tryestem i Vera-Cruz, że zawarty będzie bardzo korzystny traktat handlowy. Arcyks. Ferdynand Maksymilian miał powiedzieć do jednego z wiedeńskich przemysłowców: „Dla mnie nie potrzebuje ojczyzna ponosić żadnych ofiar ani w pieniądzach, ani w ludziach.“

Według wspomnionego listu zTryestu 2 p. m. przybyć mają cesarstwo austryaccy JMci do Miramare a 4go udadzą się cesarstwo meksykańscy do Civita-Vechia i do Meksyku. Miasto Tryest ofiaruje cesarzowi meksykańskiemu wspaniałe album, którego koszta wynoszą 4000 złr.

Dnia 25 Arcyksięstwo przybyli do Miramare. Tym samym pociągiem przybyli Meksykańczycy: Gutierez d'Estrada, Velasquez de Leon, d'Aquilar, jen. Woll, Suarez de Peredo, de Landa, d'Escandon i sekretarz Iglesias, Arangois, Diaz, Guerra-Gonzalis, Murphy, Negrete, Fernando di Gutierez, Mora y Osta, Armeno y Riuz, Shery, Martinez del Ohio, Montas de Oca, Irney, Mier. Prócz nich hrabia i hrabina Zichowie, hr. Bela Hadik.

— Podług listu z Zadaru do *Ostd. Post* załatwiona została w sejmie dalmatyńskiem sprawa deputowanego Alesaniego, która była powodem, że mniejszość sejmu przeciwna temu wyborowi opuściła była Izbę, tak że przez jakiś czas sejm nie był w komplecie. Dopiero na 6te posiedzenie przybyła mniejszość. Prezes sejmu zganił krok mniejszości, która tym sposobem zrobiła niebezpieczną precedencyą. Przeciw temu żywo odpowiadali członkowie mniejszości Bajamonti, Klaic i Paulinowic, potem przystąpiono do głosowania w sprawie wspomnionego wyboru; 18 głosami przeciw 14 zatwierdzono wybór Alesaniego. Posiedzenie było burzliwe, tak że prezes chciał je zamknąć; lecz na wniosek Klaica i Vajnovica Izba oświadczyła się za dalszemi obradami.

— Z Pesztu piszą do *Presse*, że według listów prywatnych, 15go b. m. podobne demonstracye jak w Peszcie 13go zaszły w Koloszu (Klausenburg). Pogłoska o wypuszczeniu na wolność p. Almassego utrzymywała się dni kilka; z innej zaś strony słychać, że tak Almassego jak współuwięzionych odwieść mają do Komarna, co jednak dzieje się tylko ze wskazanymi. Korespondent dowiaduje się, że Almassego badano od 9tej rano do 6tej wieczorem dawszy mu godzinę w południe na obiad i odpoczynek. Służący Almassego wraz z nim uwięziony miał nazajutrz być już wolnym. Obiega pogłoska o aresztowaniu hrabiny Bethlen, żony hr. Gabryela Bethlen. Powracającą z Włoch miano przytrzymać w Tryeście a po ścisłej rewizyi odwieść pod strażą do Wiednia.

Korespondent peszteński *Wanderera* w liście z 24go donosi, że liczba uwięzionych w kasarni Karola wynosi 50; w nowym gmachu znajduje się czterech. W kasarni Karola zwinięto dla braku miejsca areszt wojskowy pułku Bianchi. Wszystkich aresztowanych przesłuchywano wkrótce po uwięzieniu, tego bowiem wymagają ustawy wojskowe. Nadzwyczajnie długo trwało pierwsze badanie spedytora Zambellego, niegdyś rotmistrza w 4tym pułku huzarów, a później pułkownika honwedów; badano go przez 6 godzin. Czy co ważnego się okazało, nie wiadomo; 400 karabinów deklarowanych jako zwierciadła, znaleziono w zamkniętych pakach, które przeznaczone były do dalszego przesłania do Losonz pod adresem C. Fischera. Co się tyczy zabrania broni na dworcu kolei w Budzie, to zaszła pomyłka, była to bowiem broń przez namiestnictwo wysłana dla Pandurów jednego komitatu. Zarząd dóbr i spraw uwięzionego Pawła Almassego objął hr. Jerzy Almassy, lecz nie pozwolono mu się widzieć z uwięzionym.

W liście z 25go donosi korespondent peszteński temu samemu dziennikowi, że wieści o aresztowaniach i poszukiwaniach za skompromitowanymi ucichły. Opowiadają, że oficer placu odwiedził p. Deaka i dość długo u niego bawił; korespondent uważa za prawdopodobniejszą wiadomość, że oficer ów udawał się do Deaka w sprawie uwięzionego szwagra jego p. Nedeczkiego, który w jednym hotelu mieszkał z Deakiem.

Draupost donosi, że w zeszłą środę, zabrano w Celowcu w Karyntyi 7 pak z 475 lufami karabinowemi, które podane były jako ser szwajcarski. Adresowane one były ze Szwajcaryi przez Tyrol do Węgier.

— Z wiadomości potocznych zapisują dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Judex Curiae, hr. Andrassy przybył do Wiednia i miał dłuższą rozmowę z wicekanclerzem węgierskim hr. Karolyi w sprawie ostatnich węgierskich wypadków i będących z niemi w związku aresztowań; później odwiedzał kanclerza, który powoli przychodzi do zdrowia.

Były minister policyi baron Hübner, bawiący obecnie u córki w Paryżu, ma w początkach maja przybyć do Wiednia. *Autog. Korrespondenz* utrzymuje, że baron ma być przeznaczony na internuncyusza do Carogrodu na miejsce barona Prokesch-Osten, który miał się podać na pensyą.

Z Monachium przejeżdżał przez Wiedeń do Miramare poseł meksykański Joaguim Valasauez de Leon. Do Wiednia przybył holenderski poseł hr. Bylaut; a w sprawach serbskiego kościoła przyjechał tam biskup Maszierewicz.

Gratzer Tagespost zawiera szczególniejszy telegram z Wiednia, osnowy następującej: Arcyks. Leopold i radzca nadworny Meyseburg pojechali dziś do Tryestu z propozycyami pośredniczącemi dla Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana.

Królestwo Polskie.

Gazeta policyjna warszawska ogłasza obwieszczenie oberpolicmajstra miasta Warszawy. 1. Względem paszportów osób przybyłych z prowincyi do Warszawy, a mianowicie, w jakich przypadkach pobyt dłuższy w Warszawie może być pozwolony. 2. Kto w jakich okolicznościach i pod jakim warunkiem może z Warszawy wychodzić za rogatkę; 3. Kto i jak długo nosić może odzież żałobną.

Obwieszczenie to brzmi:

1) Prolongowanie paszportów dla osób z prowincyi czasowo w Warszawie przebywających może nastąpić tylko z uwagi na niżej wymienione powody.

a) Choroby interesanta; *b)* Choroby ojca, matki, żony lub dzieci jego; *c)* Choroby tej osoby, ktora przybyła z interesentem i nie może być pozostawioną u nikogo w mieście na opiece.

We wszystkich tych wypadkach, interesenci obowiązani są przy podaniach przedstawić świadectwo lekarskie, zalegalizowane przez tutejszy urząd lekarski z oznaczeniem czasu potrzebnej kuracyi, oraz opinii komisarza cyrkułowego, co do okoliczności na wzgląd zasługiwać mogących, konduity i poświadczenia tegoż co do tożsamości osoby.

d) Z powodu śmierci osób wyżej wyszczególnionych ad b) i c).

Proszący obowiązani są przedstawić świadectwo o nastąpionej śmierci, z poświadczeniem komisarza policyi o tożsamości osoby i opinii co do konduity.

e) Nieukończenia interesów funduszowych w różnych władzach, jeżeli ukończenie tych może nastąpić nie później jak w ciągu dni siedmiu.

W takim razie interesent obowiązany przedstawić świadectwo władzy, w której rzecz agituje się wraz z poświadczeniem komisarza policyi co do tożsamości osoby i opinią konduity podobnie jak ad 1-um.

2) Za rogatki miejskie, mogą być przepuszczani udający się:

a) Na cmentarze grzebalne; *) *b)* W celu koniecznego widzenia się z krewnemi i znajomemi.

W przypadkach tych, interesenci obowiązani wyjaśnić przyczyny zasługujące na uwagę, stwierdzone opinią komisarza o konduicie i przedstawić poświadczenie tegoż o tożsamości osoby.

c) Doktorzy, felczery i akuszerki.

Obowiązani są przedstawić dowód swego powołania jak niemniej opinią komisarza policyi właściwego cyrkułu, gdzie zamieszkują co do konduity i poświadczenie tożsamości osoby.

d) Właściciele fabryk, zakładów, młynów i gruntów nie więcej jak na 10 wiorst od miasta oddalonych.

Przedstawić winni świadectwo wójtów gmin przez wojennych naczelników powiatowych zalegalizowane, a przekonywujące, że oni są rzeczywiście posiadaczami własności, jak również opinią komisarza policyi właściwego cyrkułu, co do konduity i poświadczenia tożsamości osoby.

e) Nauczyciele wykładający lekcye młodzieży w obrębie dziesięcio-wiorstowym od miasta zamieszkałej.

Przedstawić mają świadectwo rodziców lub opiekunów młodzieży lekcye pobierającej, z dołączeniem nadto opinii komisarza jak wyżej co do konduity i poświadczenia tożsamości osoby.

3) Pozwolenie noszenia żałoby wydawane będzie podług następujących zasad:

a) Kupcy wyższej i średniej klasy, mieszczanie, właściciele domów, majstrowie rzemiosł i kunsztów.

Mogą otrzymać pozwolenie, nosić żałobę na czas trzechmiesięczny.

b) Szlachta zaś w ogóle.

Otrzymywać będą takież pozwolenie na czas sześciomiesięczny.

Przepis co do noszenia żałoby odnosi się tylko do żon i dzieci po zmarłym pozostałych, które obowiązane złoży akt zejścia ulegalizowany przez komisarza, jak również świadectwo co do tożsamości interesantki, jej wieku i córek, poświadczone przez komisarza tego cyrkułu, w którym one mieszkają.

Warszawa dnia 12 (24) Marca 1864 r.

Pułkownik baron *Frederiks*.

— *Wileński Wiestnik* donosi, iż kandydat petersburskiego uniwersytetu, szlachcic z gubernii Grodzieńskiej, Wincenty Konstanty Kalinowski, po odbytym na nim sądzie wojennym, według praw wojenno polowych za winnego uznany został, iż, należąc do rozgałęzionej w kraju tym polskiej rewolucyjnej organizacyi, głównie zawiadywał sprawami powstania, wydawał w imieniu rewolucyjnego rządu różne rozporządzenia i odezwy, dosyłał pieniędzy do band buntowniczych, wydawał nominacye na urzęda rewolucyjne, miał stosunki i otrzymywał raporta od podwładnych zarządów rewolucyjnych. Za te przestępstwa Kalinowski, zgodnie z wyrokiem sądu wojennego, zatwierdzonym przez tymczasowy audytoryat polowy, ukarany został śmiercią przez powieszenie d. 10 (22) marca r. b. o godzinie 11 rano w Wilnie na rynku przy ogromnem zbiegowisku ludu.

— *Wileński Wiestnik* donosi co następuje z Szawel pod d. 8 marca (20 lutego) o straceniu Prąckietysa i Szumgajły:

Dziś około godziny 9 z rana stracono przez powieszenie dwóch żandarmów wieszających: Jerzego Prąckietysa, włościanina i Konstantego Szumgajłę, szlachcica. Oba oni na początku powstania dobrowolnie przyłączyli się do bandy księdza Mackiewicza, przy którym Prąckietys pełnił obowiązek werbownika; oba kilkakrotnie znajdowali się w potyczkach z wojskiem rosyjskiem. Z niewiadomych powodów opuściwszy bandę Mackiewicza, Prąckietys wstąpił do bandy Hegdowta, a Szumgajło do bandy Kuszlejki; następnie oba przeszli do Komowickiego, dowódzcy bandy żandarmów wieszających. Z polecenia tego ostatniego, Prąckietys i Szumgajło udali się pod przewodztwem Kobylińskiego (Goluba) do okolicy Lipluny, dla powieszenia dwóch braci szlachty Jerszowów, przychylnych rządowi rosyjskiemu. Polecenie to wykonali z niesłychanem okrucieństwem. Po wielu męczarniach, bracia Jerszów powieszeni zostali 7go grudnia 1863 roku; ale nie długo panowali mordercy: wojska nasze ujęły ich w lesie Bejnerowskim i przyprowadzili do Szawel. Nie uszedł także rąk sprawiedliwości dowódzca żandarmów Kobyliński; pojmany będąc w styczniu r. b., powieszony został 10go lutego wraz z żołnierzem pułku dragonów Andrzejem Kuprienko, który dopuściwszy się kradzieży w Szawlach, dla uniknienia kary zbiegł na wiosnę 1863 r. i ukrywał się w lasach, dopóki nie został wzięty do bandy Kuszlejki. Mając nieraz udział w potyczkach z wojskiem rosyjskiem, Kuprienko, po każdem rozbiciu bandy przechodził do innéj. W ostatnim czasie był on w bandzie żandarmów Kognowickiego i należał do powieszenia braci Jerszowów.

— Czasopismo wiedeńskie kupieckie *Geschäfts-Bericht* pisze o listach zastawnych Królestwa Polskiego co następuje:

„Ukazy o chłopach w Polsce rosyjskiéj napotykają trudności. Obok innych względów właściciele ziemscy od wybuchu powstania pozostali w tyle ze spłatą należnych kapitałów i zaległych procentów za listy zastawne, gdyż gotówka poszła na składki dla celów patryotycznych, a również pochłonęły ją podwyższone podatki i samowolne kontrybucye. Aż do roku przeszłego punktualnie pilnowano terminów spłaty za listy zastawne, a przerwa w uiszczaniu podjętych zobowiązań należała do rzadkich wyjątków. Przez to polskie listy zastawne doszły w obiegu papierów publicznych do wysokiego i stałego kursu, a większe ich ilości dostały się w ręce kapitalistów polskich w ogóle, tudzież bankierów pruskich w Wrocławiu, Berlinie i na innych miejscach. Ukazy chłopskie okrawają wartość posiadłości dotychczasowych właścicieli i czynią niepewnem dotrzymanie terminów, a przez to kredyt tych listów zastawnych zachwiał się. Już teraz wiele dóbr obciążonych przychodzi do sądowéj sprzedaży, nie wiedząc nawet, czy za nie będzie można pokryć pożyczkę, gdyż obecne stósunki nie nęcą współubiegających się o nabywanie ziemi i gospodarstw w Polsce. Właściciele ziemscy, którzy mają u chłopów znaczne pieniądze w należytościach za wykup gruntów, a nic dotąd nie otrzymali, dwojako są przez to zagrożeni i na niewątpliwe wystawieni bankructwo. Towarzystwo kredytowe ziemskie samo jest stósunkami temi zagrożone, gdyż dawniejsze dostateczne pokrycie hipoteczne straciło na wartości, a należytości dłużne dworom nie dadzą się ściągnąć. Dyrekcya towarzystwa kredytowego przesłała z tego powodu do namiestnika bardzo natarczywe przedstawienie, prosząc w niem o pośrednictwo rządu w ustanowieniu moratorium dla dłużników hipotecznych i o kroki przymusowe przeciw zaległościom należnym od chłopów za wykupy. Srodek jakiś musi być znaleziony, inaczéj bowiem nietylko najzamożniejsi właściciele, ale nawet kapitał leżący w listach zastawnych i sam dotyczący instytut narażony jest na zgubę.“

— Do powyższych uwag nie dołożył jeszcze *Geschäfts-Bericht* téj, iż wartość dóbr niezmiernie spadła przez systematyczne wycinanie lasów.

Do komitetu urządzającego stosunki włościańskie Królestwa mianowani zostali ukazem carskim z dnia 15go marca: Tajny radzca Arcimowicz, wiceprezes Rady stanu Królestwa, i nowy Dyrektor główny Komisyi spraw wewnętrznych książę Czerkaski, jako członkowie tego komitetu z pozostawieniem ich przy ich urzędach. Prócz tego wchodzą do tego komitego przybyli świeżo z Rosyi urzędnicy wraz z Milutynem, jako to: radzca stanu Draszusow, członek rjazańskiego gubernialnego prezydyum do spraw włościańskich; radzca kolegialny Kiryłów, były syndyk uniwersytetu petersburskiego; asesor kolegialny Subbotkin, urzędnik wydziału gospodarczego w ministeryum spraw wewnętrznych; nakoniec dymisyonowany radzca honorowy Filippens. Wszyscy ci urzędnicy uważani będą jako nadliczbowi w sekretaryacie stanu Królestwa Polskiego.

— Jak dalece rząd rosyjski nie może znieść wszelkiej wzmianki, choćby też odnoszącej się do dawnych czasów, o czynnościach mających na celu usamowolnienie i uwłaszczenie chłopów, dowodem tego następujący fakt opowiedziany przez *Dziennik Powszechny*:

„...Jako przykład agitacyi dokonywanej przez stronnictwo anarchiczne, dla przekonania włościan o ciągłej troskliwości panów o ich los, przytoczymy następujący wypadek: Nie dalej jak 13 marca, ksiądz Wikary S..... przy ogłaszaniu najmiłościwszego manifestu w kościele kolegiaty kieleckiej pozwolił sobie w swem kazaniu powiedzieć między innemi: „„Jeszcze w 1792 roku (sic) za króla Stanisława, uchwałą sejmową było postanowione o urządzeniu bytu włościan, i gdyby nie przeszkodziły współczesne okoliczności, włościanie oddawna byliby użytkowali z darowanych im gruntów, a dla tego, chociaż jest za co podziękować Bogu z powodu ogłoszenia najwyższego ukazu, jednakże nie należy z radości udawać się do pijaństwa, jak to miało miejsce na rynku w piątek.““ Za tę chytrą sztuczkę wypłataną wbrew historyi przeciwko szczerej radości włościan, naczelnik wojenny kazał aresztować księdza.

Dziennik Powszechny dwie przyczyny podaje aresztowania księdza: raz, że wspomniał konstytucyę z dnia 3go maja 1791 roku, powtóre, że upomniał chłopów, aby się nie upijali z radości.

— Jenerał porucznik Glebow, dowódzca 10tej dywizyi piechoty mianowany został naczelnikiem wojennym w oddziale kolei żelaz ej od Warszawy do Granicy, w miejsce jenerała majora bar. Raden; pułkownik Lebechin pomocnikiem naczelnika wojennego oddziału warszawskiego; kapitan Chomętowski naczelnikiem wojennym powiatu Kaliskiego w miejsce majora Holewicza.

— *Dziennik Powszechny* donosi z Siedlec bez daty, że osadzono w tamecznem więzieniu dwóch zbrodniarzy, którzy zabili urlopowanych żołnierzy Michała Trzcińskiego i Kaspra Ludwiniaka we wsi Kossowie, powiecie Siedleckim. „Zbrodniarze ci: Józef Berliński, Stanisław Zuchowski, Krzysik i inni oczekują zasłużonej kary.“ Nie wiadomo, jak tu pogodzić wzmiankę o „dwóch“ tylko zbrodniarzach z wymienionemi trzema nazwiskami i niewymienionemi „innemi“, których za to zabójstwo osadzono w więzieniu siedleckiem.

Rosya.

Piszą z Helsingforsu do *Inwalida Rosyjskiego*, iż przedłużenie posiedzeń sejmu finlandzkiego do d. 15 kwietnia, o co stany Finlandyi petycyę podały, z tem większem zadowoleniem przyjęto, iż obiegały pogłoski, że się Car do tego żądania nie przychyli. Masa projektów od korony podanych, które w interesie dobra kraju niezbędna jak najśpieszniéj rozpatrzeć, zaledwie do tego terminu, przy największéj usilności ze strony Izby, pod głosowanie poddaną być może. Oprócz tego koniecznością będzie dla sejmu rozpatrzeć niektóre przynajmniej najważniejsze, petycye, będące wyrazem żądań całej ludności, jakoto: o zmianie sposobu obradowania na sejmie (sejm finlandzki

---

*) W rozkazie policyjnym z dnia 25 marca znajdujemy klasyfikacyę liczby osób mogących iść za zwłokami na cmentarz. Liczba stosuje się do zamożności zmarłego, a podstawą tego dziwnego obrachunku stanowi wysokość opłaty pokładnego, to jest cena, jaką się płaci za dół grobowy na cmentarzu. I tak: kto zapłacił mniej jak rubla, za tego pogrzebem iść może 10 osób; za 1 do 10 rubli 15 osób; za 10 do 20 rubli 25 osób; za 20 do 30 rubli 35 osób; za 30 do 40 rubli 45 osób; za 40 do 50 rubli 50 osób, a dalej już idzie w takim stosunku, ile rubli tyle osób.

dzieli się dotąd na cztery stany) o peryodycznem zwoływaniu sejmu, o zreformowaniu senatu, zarządzającego sprawami kraju i t. p. W obec tak wielkiego zadania sejm używa wszelkich środków, by mu godnie odpowiedzieć.

Zwracaliśmy już uprzednio uwagę czytelników naszych na rzeczywiste znaczenie wielkiej obecnie skłonności rządu rosyjskiego do zaprowadzenia w Finlandyi reform, dla dobra kraju tego niezbędnych, oraz protegowania języka fińskiego. Doniesiliśmy również o zbieraniu w Finlandyi składek na rzecz Danii, teraz zaś korespondent do *Inwalida Rosyjskiego* następną podaje wiadomość: Temi dniami dwaj finlandczycy p. Lejkapen i uczeń uniwersytetu Estlander wyruszyli z Helingforsu przez Aland, nie zważając na niebezpieczeństwo podobnéj w tej porze roku podróży, do Kopenhagi, w celu wstąpienia jako ochotnicy do armii duńskiej i wzięcia udziału w walce Danii z Niemcami. W ogóle Dania wielką tu ma sympatyę a sprawa Holsztynu wszystkich bardzo zajmuje. Najlepiej tego dowodzą ofiary na rzecz wdów i sierot po poległych żołnierzach duńskich, które z wielkim skutkiem w całej składają się Finlandyi. Dziś wieczór (19 b. m.) młody duńczyk Braupejzer, odczyta publicznie na tenże cel w jednej z sal uniwersytetu rozprawę o stosunku Szlezwiku do Danii i Niemiec. Powiadają, że bilety na ten odczyt w ogromnej ilości rozebrano.

Jak podobnie małoznaczące objawy zaczynają już budzić obawę rządu, usiłującego zaprowadzeniem reform i krzewieniem narodowości fińskiej odwrócić ludność Finlandyi od poczucia się do wspólności z innemi członkami wielkiej rodziny Skandynawskiej, najlepiej da nam poznać artykuł *Inwalida*, z powodu wyżej podanych wiadomości napisany, a który tu, jako mogący scharakteryzować sposób zapatrywania się się sfer rządowych rosyjskich na tę sprawę, w przekładzie podajemy:

„Zwracamy uwagę czytelników — powiada urzędowy dziennik rosyjski — na podaną przez korespondenta naszego z Helsingforsu wiadomość o współczuciu Finlandczyków dla sprawy duńskiej. „Nie ma wątpliwości, iż sprawa Danii ma wiele stron mogących obudzić współczucie. Ona, tak jak Rosya w sprawie polskiej, broni jedności, całości i nietykalności terytoryum państwa swojego, lecz mniej szczęśliwa (?) i mniej silna zmuszoną jest walczyć z daleko mocniejszymi przeciwnikami. Żołnierze duńscy dla wierności swoim obowiązkom, dla męstwa i dzielności prawie wytrzymać mogą porównanie z naszymi, rosyjskimi bohaterami, którzy, przy poskromieniu buntu polskiego, nie mieli wprawdzie sposobności objawienia światu zdumiewającego męstwa swojego; nie mniej przeto, goniąc nędzne bandy buntowników, robiąc olbrzymie marsze, znosząc bez szemrania wszystkie niewygody i trudy wojny podjazdowej, niewątpliwie zasłużyli na największą wdzięczność wszystkich swoich rodaków a w tej liczbie i Finlandczyków. Finlandczycy zaiste nie mogą nie być dumni z tego, że należą do tak wielkiej ojczyzny jak Rosya, któréj siły wojenne są dla nich groźną ochroną. Jeżli współczucie ich dla duńskich wojaków wypływa z ogólnie ludzkich pobudek, to współczucie ich dla rosyjskich żołnierzy jest tylko wyrazem czysto patryotycznych uczuć, jako hołd wdzięczności wielkiemu mocarstwu, które wcieliło w swe posiadłości ich ojczyznę, zostawiwszy przy niej wszystkie prawa, rozszerzywszy przywileje, ubezpieczywszy nietykalność i dobrobyt jej bez obciążenia ogólnego zarządu szczególnemi wydatkami. Zaiste Rosya postąpiła z krajem zdobytym z taką wspaniałomyślnością, jakiej nie wiele przykładów znajdziemy i zlała nań dobrodziejstwa, jakich tylko pierworodni a wierni synowie jej oczekiwaćby mogli.

„Nie śmiemy nic powiedzieć przeciwko współczuciu dla wdów i sierot poległych duńskich żołnierzy, wynikającemu, bez wątpienia, z ogólnie ludzkich pobudek. — Lecz chcielibyśmy powstrzymać młodzież finlandzką od takich czynów, które by opacznie tłumaczonemi być mogły, czyli raczej, gdy przedstawiciele stanów finlandzkich zgromadzeni są w obecnym czasie, ponieważ przytem mają oni wielki wpływ w różnych klasach społeczeństwa, chcielibyśmy, żeby oni powstrzymywali młodzież od dziwnych uniesień.“

Dania.

Constitutionnel następnie zastanawia się nad możnością załatwienia sprawy duńskiej, przedstawiając trudności wynikające z zapatrywania się stron spornych:

Depesze i korespondencye z Niemiec są zawsze niejasne i pełne sprzecznych twierdzeń.

Zadajemy sobie jednak pracę odłączenia prawdy od fałszu i powiedzmy, o ile można jasno, jakie jest położenie dzisiejsze.

Jeden fakt zdaje się być pewnym, to jest przyjęcie przez Danię konferencyi na polu traktatów i zobowiązań z r. 1851 — 1852 z usunięciem kwestyi zawieszenia broni.

Na pierwszy rzut oka zdaje się być zadziwiającem, że słabsza z stron wojujących przybiera tę postawę w kwestyi zawieszenia broni, lecz zważywszy, że warunkiem tego zawieszenia broni jest zaniechanie kroków nieprzyjacielskich tak na lądzie jak na morzu, zniesienie blokady i zwrot statków zabranych, odmowa Danii nie jest tak trudną do pojęcia.

Można się teraz zapytać, co znaczy przyjęcie konferencyi przez gabinet kopenhagski w warunkach, jakieśmy wskazali. Wiadomo, że traktat 1852 ograniczył się na gwarancyi całości terytoryum duńskiego i uregulowaniu prawa sukcesyi na korzyść króla Chrystyana i jego następców. Lecz obok traktatu inne zaszły zobowiązania wynikające z patentów królewskich i depesz. Nie łatwo, nawet po bacznem odczytaniu, określić wszelkie następstwa owych dalszych zobowiązań, lecz są pewne punkta nieulegające wątpliwości, jak np., że Szlezwik nie będzie nigdy wcielony do Danii jak niemniej do Holsztynu, i że gwarancye skuteczne dane zostaną ludności niemieckiej Szlezwiku.

W początku zajść, gabinet kopenhagski opierał się głównie na traktacie londyńskim i nie zdawał się przypisywać poprzednim zobowiązaniom wagi, jaką w nich upatrywał związek. W istocie Związek żądał głośno egzekucyi tych zobowiązań i protestował energicznie przeciw wszelkim zamiarom asymilacyi lub unii, do jakiej dążyćby mogła Dania, lub o jaką ją podejrzywano.

Dziś rzeczy inaczej już stoją.

Związek zdaje się chcieć iść dalej niż traktat i zobowiązania z 1851 i 1852 r. Pragnienia Niemiec są jawne i dążą widocznie do unii obu księstw, któreby weszły jak jeden kraj do Związku niemieckiego, i były złączone z monarchią duńską tylko unią osobistą.

Ze swej strony Dania, lękając się tego załatwienia rzeczy, wraca do punktu wyjścia żądań niemieckich, to jest do warunków, które wykluczając wcielenie Szlezwiku do Danii, wykluczają zarazem zlanie się dwóch księstw i ich połączenie z Danią przez unią osobistą.

Czy Związek przyjmie dziś tę podstawę, jaką nadaremnie proponowały przed kilku miesiącami? W tem leży kwestya, jesteśmy jeszcze w wątpliwości pod tym względem; lecz wkrótce wyjdziemy z niepewności.

— Następujące dokumenta zawarte w Blue-book wyjaśniają postawę, jaką Szwecya przyjęła w sprawie duńskiéj.

Lord Bloomfield do hr. Russella

Wiedeń 14 stycznia.

(wyjątek.)

Miałem zaszczyt otrzymać depeszę W. Esc. z d. 6go b. m. równie jak odpisy instrukcyj, jakie W. Eksc. przesłałeś do Paryża, Sztokolmu i Petersburga, aby wyjaśnić naturę propozycyj uczynionych przez rząd Jéj K. Mości tym dworom, aby wspólnie z nim działały w celu załatwienia kwestyi duńsko-niemieckiéj.

P. Due minister szwedzki odwiedził mnie i odczytał mi instrukcye przesłane sobie telegrafem, które mu polecają znieść się z reprezentantem angielskim, francuskim i rosyjskim. Co do wyboru chwili przedłożenia rządowi austryackiemu noty odpowiedniéj radom rządu Jéj K. Mości, depesza szwedzka jest pod względem zamiaru i celu taką samą jak W. Eksc.

Widziałem się z pełnomocnikiem rosyjskim, który, jak się dowiedziałem, nie ma instrukcyj. W. Eksc. zapewne dokładnie jesteś zawiadomionym o zamiarach rządu francuskiego.

Książę Grammont nie mówił nic ze mną w tym przedmiocie.

P. Jerningham do hr. Russslla..

Sztokolm 13 stycznia.

Milordzie! Ponieważ depesza W. Eksc. z d. 26 grudnia r. z. zawiadamiająca mnie o zakomunikowaniu przez hr. Wachmeistra dłuższéj depeszy hr. Manderstroema w kwestyi duńskiéj, wyraża wątpienie o dokładnem znaczeniu ustępu odnoszącego się do ewentualnego dania pomocy Danii przez Szwecyą, sądziłem, że wypada zasięgnąć pod tym względem rady hr. Manderstroema. J. Eksc. oświadczył mi, że ocenienie owego ustępu przez W. Eksc. jest dokładne, i że rząd szwedzki zachowując sobie swobodę działania, był i jest gotów przyłączyć się do jednego lub więcéj mocarstw, któreby iść chciały w pomoc Danii przeciw Niemcom.

Inny członek gabinetu hr. Platen mówił ze mną obszernie w tym samym duchu.

Mam zaszczyt itd. (podp.) *Jevningham.*

P. Jerningham do hr. Russella.

Sztokolm 29 stycznia.

Hr. Manderstroem powiedział, iż zdaniem jego nie byłoby roztropnem, aby król duński zwołał Rigsraad w celu zniesienia konstytucyi listopadowéj, iż nie należy zapominać, że rząd szwedzki nie radził takiego środka, gdy był o niem zawiadomiony przez Anglię i Rosyę za pośrednictwem lorda Wodehouse i p. Ewersa; że nadto ultimatum pruskie i austryackie wymaga cofnięcia konstytucyi w 48 godzinach, który to termin upłynął dziś właśnie; że żądanie takie czyni niemożebnem prawne i nie prawne cofnięcie, ponieważ nawet zamach stanu wymaga czasu na przygotowanie i że jeżeliby rząd duński miał zwołać Rigsraad w wiadomym celu, rządy austryacki i pruski mogłyby uważać środek taki za dalsze nadużycie, gdyż zgromadzenie to może się tylko zebrać na mocy konstytucyi, na któréj zniesienie nalegają.

Odpowiedziałem co do ostatniego punktu, że dwa mocarstwa niemieckie nie mogłyby się sprzeciwiać, aby się powołano na konstytucyą w jedynym celu zniesienia jéj.

Hr. Manderstroem rzekł, że Rigsraad nie zasiada, Rigsdag przeto na którym stany prowincyonalne zasiadają, jakkolwiek niedostateczny do prawności wzmocniłby akcyę rządu, gdyby gotów był przyjąć ultimatum niemieckie.

J. Eksc. ponowił wyraz powtarzany już nieraz przekonania co do możności słusznego zadośćuczynienia Niemcom i zauważył, że gdyby nawet nowa konstytucya była zniesioną, pozostałyby dawne urazy.

Uczyniłem uwagę w méj odpowiedzi, że czas nadchodzi, w którym kwestye te mają być stanowczo załatwione w ten lub inny sposób.

J. Eksc. rzekł w końcu, że zapyta dziś króla o rozkazy względem propozycyi W. Eksc. Pospieszył on zawiadomić mnie o rezultacie tego kroku, który jest następnym: J. Eksc. ubolewa, iż J. K. Mość nie może przyjąć propozycyi, zatelegrafował on do hr. Wachtmeistra w tym przedmiocie i napisał doń wyjaśniając powody przyjętéj decyzyi.

P. Jerningham do hr. Russella.

(Wyjątek).

Sztokolm 28 stycznia.

Mam zaszczyt donieść W. Ekscel., że rząd szwedzki zawiadomił, iż gotów jest przyjąć propozycyę W. Eks. z dnia 26 b. m. co do podpisania protokułu londyńskiego.

Hr. Wachtmeister do hr. Russella.

Londyn 30 stycznia.

Panie Hrabio! Otrzymawszy rozkazy mego rządu co do chęci wyrażonej mi wczoraj, mam zaszczyt przesłać W. Eks. odpis depeszy, którą zakomunikowałem W. Eks. na naszej konferencyi wczorajszej.

Korzystam itd. (podp.) *Wachtmeister.*

Odpis.

Hr. Manderström do reprezentantów szwedzkich w Berlinie i Wiedniu.

Sztokolm 22 stycznia 1863 r.

Rząd królewski otrzymał zawiadomienie autentyczne o nocie zbiorowej przesłanej przez rządy austryacki i pruski rządowi duńskiemu w dniu 16 b. m.

Rząd królewski nie tai, że go treść tego dokumentu boleśnie dotknęła.

Nie może on wchodzić tu w rozbiór, do jakiego stopnia wzajemne zobowiązania zawarte w r. 1851—1852 przez rządy dotyczące, dokładnie były wykonane; lecz wydaje mu się pewnem, że nawet niewykonanie ze strony Danii nie może nadawać Austryi i Prusom tytułu do mięszania się w stosunki wewnętrzne niepodległego państwa.

Forma tego mięszania się jeszcze bardziej uwydatnia jego cel nieprzypuszczalny, gdyż w żadnym razie rząd duński nie mógł spełnić drogą prawną wymagań stawianych przez rządy austryacki i pruski.

Nie można bowiem przypisać, aby jakikolwiek rząd miał prawo wymagać od drugiego rządu aktu całkiem nieprawnego, a rząd królewski zaprotestować musi w sposób najdobitniejszy przeciw podobnemu użyciu siły i przypisać całą odpowiedzialność za smutne następstwa mogące ztąd wyniknąć rządom, które je spowodowały.

Rząd królewski zawsze wstrzymywał się od mieszania się w kwestye związkowe, lecz chodzi tu o interes porządku europejskiego, w którym każde niepodległe państwo ma prawo przemówić. Rząd królewski z otwartością, jaka cechuje jego akta, nie mógł taić zdania swego rządowi N. Króla pruskiego, (N. Cesarza austryackiego) i otrzymałem rozkaz od króla dostojnego mego monarchy, zalecać panu, abyś odczytał niniejszą depeszę J. Eks. p. Bismarkowi (br. Rechbergowi).

Korzystam itd. (podp.) *Manderström.*

Francya.

Wypadek wyborów paryskich w d. 21 i 22 b. m. rozmaicie był w Paryżu oceniany, jak o tem donosiliśmy. Najważniejszym atoli jest artykuł o wyborach, pióra deputowanego Gueroult, redaktora *Opinion Nationanle.* Następującej jest on osnowy:

„Głosowanie powszechne wydało swą wyrocznią. Czy wyrocznia ta jest ciemną? Bynajmniej; nie potrzeba długiego zastanowienia, aby zrozumieć znaczenie jej i doniosłość.

„W wyborach czerwcowych opinia była ożywioną, domagała się więcej wolności, i wskazała, aby słowo to uosobić, ludzi rozmaitych odcieni z opozycyi liberalnej; dziś niezadowolniona, iż nie otrzymała koncesyi, których się spodziewała, wyszukała swych wybrańców w szeregu wspomnień obcym formie rządu, pod którą żyjemy.

„Niechaj nie mówią, że opinią popychały i podniecały dzienniki. W miesiącu czerwcu, argument ten można było podnosić bez narażneia się na zbytnie nieprawdopodobieństwo; przyczyniły się one wtedy, a raczej zdawało się, że przyczyniły się wiele do wypadku wyborów. Tą razą, nic podobnego: zamiast porozumieć się i pogodzić, dzienniki się podzieliły; wystąpiła na jaw wielka rozmaitość kandydatur. Dzienniki pociągano, wleczono, zwyciężono; one nie wymyśliły kandydatury pana Carnot, one ją gotową już otrzymały. Co się tyczy kandydatury pana Garnier-Pagés, sprzeciwialiśmy się jej zrazu; *Siécle* przyłączył się do niej tylko z wielkiem wahaniem się i nie mogąc postąpić inaczej. Widoczna więc, że tą razą nie można zwalać na dzienniki zwycięstwa pp. Carnot i Garnier-Pagés, bądź to jako pochwałę, bądź też jako naganę.

„Ci dwaj zacni kandydaci wypowiedzieli w swem wyznaniu wiary zasady, które i my wyznawamy. Czy to było powodem ich zwycięstwa? Wyznajemy szczerze, że nie przypuszczamy tego. Złożyli przysięgę, dobrowolnie stanęli na stanowisku legalnem i konstytucyjnem, i nikt nie ma prawa dla tego podejrzywać ich intencyi. Co się tyczy wyborców, nie trzeba się łudzić: ci chcieli nadewszystko uczcić swym wyborem dwóch członków rządu z roku 1848, dwóch sług republiki: a jezli mamy wyrzec znaczenie głębokie wczorajszych wyborów, to wyrażają one rozdrażnienie nader żywe. To jest prawdą, ani mniej ani więcej.

„Mamy może niejakie prawo szczególne do wytłomaczenia rządowi znaczenia wyboru pp. Carnot i Garnier-Pagès, gdyż do klęski, którą poniósł, i my w części przyznać się musimy. Opinion nationale jest zwyciężona, jest prześcignięta. Sądziła ona, że jeden członek rządu tymczasowego wystarcza; dano jej dwóch. Zgadzała się ona na świadectwo szacunku, ale protestowała przeciw apoteozie tego rządu. Mówiła o cesarstwie liberalnem; odpowiadają jej republiką. Opinion nationale jest zwyciężona. Jakżeż miałoby być inaczej? Cała jej polityka zwalona, wszystkie jej nadzieje obrócone w niwecz. Radziła ona cesarstwu aby nadało wolność. Spodziewała się ona, że cesarstwo po pietnastu latach wyczekiwań i daremnych wysiłków przestanie zadawać gwałt pragnieniom Rzymian . . . Opinion nationale mniemała, że rząd cesarski zachęcawszy Polskę, uznawszy jej prawa, powoływawszy na jej korzyść zasady ludzkości, brzmienie traktatów, wyższy interes cywilizacyi i równowagi europejskiej, postanowi działać i odda siłę w usługę prawu. Od trzech tat wyczerpał on wszystką swą decyzyą, wszystką swą energią na rzecz przedsięwzięcia nieszczęśliwego, niepopularnego, onego przedsięwzięcia meksykańskiego, które kosztowało już wiele ofiar w ludziach i pieniądzach, i które, obawiać się można, zawiera na przyszłość nie jedną jeszcze groźną ewentualność.

„Po wahaniach się wiecznych doszliśmy do tego, że wszystkie mocarstwa kontynentalne porozumiewają się przeciw nam, przeciw naszym zasadom, przeciw tym, których wzięliśmy w opiekę, i że Anglia woli raczej poddać się wszelkiego rodzaju poniżeniu, niż sprzymierzyć się z naszym losem. Jest to sytuacya, jaką miała Francya pod Ludwikiem Filipem, z wyjątkiem przymierza angielskiego. Koło zwęża się naokół nas, zamyka się pomału i trzeba będzie albo złamać je, albo poddać się całemu szeregowi klęsk, poniżeń, świadectw złej woli, czego uczucie narodowe na długo nie zniesie.

„Wewnątrz wolność skąpo wymierzana, na zewnątrz akcya zawsze odkładana, zbyt widocznie zależna od pomocy polityki angielskiej; okazanie się ponowne w kołach urzędowych tych doktryn niemożliwych, które domagają się przeciw błędom wolnej myśli surowości ramienia świeckiego: otóż to zdaniem naszem spowodowało przy głosowaniu wczorajszem wyborców paryskich w dwóch okręgach do zwrócenia oczu w tył, i do oddania swych głosów dwom członkom rządu tymczasowego z r. 1848, dwom reprezentantom republiki.

„Manifestacya jest wielka, my to uznajemy. Nie zabraknie na ludziach w rządzie, którzy starać się będą uszczuplić lub powiększyć jej doniosłość; jedni będą starali się uśpić rząd w niebezpiecznym spokoju, inni zaś silić się będą, aby zastraszyć go rozbudzeniem się namiętności rewolucyjnych i spiskami wiecznych nieprzyjaciół porządku.

„Co do nas, którzy ani chcemy burzyć rządu, ani go usypiać, przyznamy bez ogródki, że doniosłość tego podwójnego wyboru przewyższyła nasze widoki, że wznieca ona w ludności uczucie niezadowolnienia i niecierpliwości żywszéj, niż przypuszczaliśmy, i ten prąd opozycyi, którego siła nie przestała zwiększać się od roku.

„Rząd cesarski nieraz z wielką roztropnością uznał, że się mylił. Oby i tą razą jeszcze nie chciał oczu zamykać! Są sytuacye wyczerpane, które trzeba porzucać, ludzie zużyci, z którymi się trzeba rozłączać, wolności odraczane, które stały się koniecznemi, postanowienia, których się unika a których opinia publiczna domagą się natarczywie. Głosowanie powszechne przemówiło; na nic się nie przyda gniewać się na jego głos; rządy oświecone, które biorą początek od udzielności narodowéj, od woli ludowéj, mogą smucić się na widok, że opinia im się wymyka, ale dalekie od walczenia przeciw niej, widzą w manifestacyach sobie przeciwnych, tylko radę, ostrzeżenie, jeden z tych symptomatów, które są objawieniem nawet dla wprawnego oka męża stanu.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29go marca. Wczorajszy obchód pamiątki Emausu odbywany przechadzką do klasztoru Zwierzynieckiego, a niekiedy dalszą wycieczką na mogiłę Kościuszki, niewiele był zaludniony z powodu deszczu popołudniowego; dziś zaś tłumniéj było na Krzemionkach przy obchodzie Rękawki, dawnemi czasy odbywanéj właściwie na mogiłe Krakusa, późniéj zaś u stóp téj mogiły na rozległych wzgórzach.

— Od parę dni widać tu gromadnie snujących się obcych mężczyzn z blado żółtemi wstążeczkami u guzików. Są to członkowie stowarzyszenia przemysłowego w Wrocławiu, a wstążeczki te (właściwie biało żółte być winny) są barwami Szlązka. Przyjmowała ich muzyka wojskowa pruskim hymnem. Przybyli oni zwiedzić Wieliczkę i jutro podobno wracają do domu.

— W dniu jutrzejszym t. j. we środę d. 30 b. m. odbędzie się rozprawa ostateczna w procesie p. Adolfa Jordana o przestępstwo zbiegowiska oskarżonego.

— W bieżącym tygodniu odbywać się będą w sali posiedzeń publicznych tutejszego c. k. Sądu karnego następujące rozprawy ostateczne:

we środę d. 30go b. m. Marcina i Maryanny Bachorczyków o gwałt publiczny; Józefa Jagusiaka o kradzież;

we czwartek d. 31go b. m. Wawrzyńca Wrony i spólników o ciężkie obrażenie ciała; Franciszki Grzesikownej i Jakóba Włocha o kradzież; Jakóba Szosty o ciężkie obrażenie ciała;

w piątek d. 1 kwietnia: Róży Englaenderownej o kradzież; Walentego Windaka i Jana Janiszewskiego o ciężkie obrażenie ciała; Marka Apfelbauma o oszustwo.

— Z powodu zwinięcia pospiesznych pociągów między Warszawą a Granicą i nawzajem, pociągi zwykłe osobowe raz na dzień tylko chodzić będą po tej kolei. Pociąg odchodzący z Krakowa po południu o godż. 3-ej minut 30 (podług zegaru kolei obliczonego na czas pragski, o 25 minut niżej niż czas krakowski) nocować będzie w Granicy, skąd nazajutrz rano o godż. 5-ej min. 45 wyruszy do Warszawy. Podobnież pociąg idący z Warszawy zanocuje w Granicy, a nazajutrz o 9-ej minut 45 rano stanie w Krakowie.

— D. 21go marca umarł w Mentone w księstwie Monaco Aleksander Calame, jeden z najznakomitszych tegoczesnych malarzy krajobrazów, zamieszkały w Genewie, i który dał początek genewskiéj szkole malarskiéj. Calame liczył lat 50; zdrowie jego nadwerężone było niezmordowaną pracą.

— Księżna Berry, matka hrabiego Chambord, straciła prawie cały swój majątek w skutku niepomyślnych spekulacyj teraźniejszego męża swego. Legitymiści francuscy zrobili subskrypcyę i w krótkim czasie podpisali się na sumę blisko trzech milionów franków; książę Luynes, podpisał sam na siebie pół miliona, mówiąc, że gdy cały swój majątek zawdzięcza królowi, dziadowi hrabiego Chamborda, przeto chociaż w części dług swój chce spłacić. Hr. Chambord przyjął ofiarowane sobie pieniądze, ale tytułem pożyczki i wyznaczył z nich matce swojéj rocznie 100,000 franków.

— W ciągu dnia 26go, 27go i 28go marca była najniższa temperatura — 0°,2 (26), najwyższa + 11°,8, (27go), najwyższy stan barometru 326‴,14, ogodzinie 6téj rano 26go, najniższy 319‴,01; o 10téj wieczór 28go, wiatr słaby zmiennego kierunku, wszystkie trzy dni z wyjątkiem 27go po południu pochmurne, 28go po południu dészcz; rano 29go o godzinie 6téj stan ciepła 6°,6 Reaum., wysokość barometru tylko 316‴,16.

— Jutro we środę dnia 30go marca, Ś. Kwiryna i Ś. Angeli.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gdańsk 26go marca. Pogoda wiosenna najpiękniejsza, wiatr południowy ciepły.

Targi londyńskie obumarłe z cenami do dalszego obniżenia skłaniającemi się. Przy dobréj pogodzie roboty około roli rozpoczęte ale dostateczne dowozy krajowe i zagraniczne odstręczają spekulantów od wchodzenia w ważniejsze tranzakcye, a konsumenci zaopatrują się o tyle tylko o ile codzienne potrzeby wymagają.

We Francyi targi trzymały się mocniéj, w niektórych punktach nawet z małem podwyższeniem; ale pozycya handlu zbożowego w ogólności jest słaba.

Na naszéj giełdzie obrót był zwyczajny wszakże tylko z nowym ustępstwem 10 guld. na łaszcie, kupcy decydowali się do interesów. Wieści o możliwéj blokadzie portu naszego paraliżują tranzakcye.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łaszt. 900. żyta ł. 350, jęczmienia ł. 40, grochu białego ł. 25,

Płacono za łaszt wagi holl.	gul. prus.		korz. pol.		korz. warsz. złp. gr.	złp. gr.
Pszenicy od 12⅞ do 130	od 305	do 380	240	245	32 23	34 07
„ 13¼ „ 133	„ 325	„ 400	248	250	34 20	36 02
„ 134 „ 13⅝	„ 405	„ 415	252	255	36 13	37 08
Żyta „ 122 „ 129	„ 213	„ 225	230	243	19 3	20 9
Jęczm. „ 101 „ 113	„ 174	„ 204	190	213	15 21	18 10
Groch b. „ — „ —	„ 230	„ 246	—	—	20 20	22 3

Toruń przebyło przénicy łasztów 394, żyta ł. 238, grochu ł. 18.

Wysokość wody w Toruniu nad 0 4′ 1″.

Kursa zamian: Londyn 6·19¾. — Hamburg 150¼. — Amsterdam 141¼.

Aleksander Makowski.

Ostatnie Wiadomości.

Dzisiaj wieczór nie doszły nas dzienniki pruskie ani też wiedeńskie.

Donoszą nam z Królestwa Polskiego, że po wsiach wybierają po dwóch chłopów z każdego tak zwanego *uczastku*, na jakie Królestwo jest podzielone, a naczelnicy wojenni tych uczastków wysyłają ich do miast powiatowych, a tam zebranych wysłać mają do Petersburga, gdzie przybranych w ruskie kaftany z galonem złotym, jakoby starszyznę, mają przedstawić Cesarzowi jako deputacyę ze wszystkich gmin przybyłą podziękować za ukazy z dnia 2 marca. Chłopi ci mają następnie otrzymać medale. Naczelnicy wojenni *uczastków* pokrywają tę wysyłkę pewną tajemniczością. D. 28 bm. wybrano z niektórych okolić Krakowskiego województwa po dwóch chłopów i natychmiast odstawiono ich do naczelników powiatowych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Chwili"

Wiedeń 29 marca wieczór. *General Correspondenz* pisze: Propozycya angielska tycząca się konferencyi bez naznaczenia uprzednio jej podstawy i bez zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, a której otwarcie zapowiedzianem zostało jako pożądane na dzień 12ty kwietnia, przyjętą została już przez Austryę, Prusy, Danię, Francyę, Rosyę. Jest nadzieja, że i Związek niemiecki przystąpi do niej również.

Berlin 29 marca. Donoszą z Gravenstein w poniedziałek wieczór: Kiedy forpoczty brygady Raven byly już prawie gotowe z kopaniem, wywiązała się walka wśród ognia z dział okopowych i fregaty „Ralf Krake“, a następnie przeszła w starcie się na bagnety i kolby. Rezultatem tej utarczki było, że brygada Raven odparła wycieczkę nieprzyjacielską i utrzymała stanowisko forpocztowe rano zajęte. 53 jeńców dostało się do niewoli, a strata pruska, o ile dotąd wiadomo, wynosi 14 zabitych a 53 ranionych.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 marca	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	106	105
„ nowe obr. „	110	108
Listy zast. pol. z kup.	94	93
Banknoty pol 100 złr.	404	400
Ruble ros. za „ „	166⅔	165
Talary pruskie 150 .	177	175
Banknoty prus. 150 .	85½	84½
Srebro nowe austr.	117½	116½
Dukaty austryackie .	5 63	5 53
„ holend. ważne	5 62	5 52
Napoleon d'or	9 45	9 31
Półimperyały rosyj. .	9 70	9 55
Listy gal. nowe z kup.	73½	72¾
„ „ stare	77	76
Oblig. indemn	74	73¾
Akcye kol. g. bez kup	209	207
Wiedeń 29 marca (tel.)		
5% Metaliki	72	50
5% Pożyczka narod.	80	—
Akcye banku wiedeń.	769	—
„ „ kredyt.	183	50
Losy 5% z r. 1860 .	93	65
Srebro	117	
Londyn, 10 funt. sterl.	117¼	—
Dukat pojedynczy: .	5	61

Wiedeń 26 marca	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. a.	67 20	67 —
5% Pożyczka narod. .	80 25	80 15
„ Metaliki na m. k. .	72 50	72 40
„ Obl. ind. niż. Austr.	86 50	85 50
„ „ „ węgiers.	74 75	74 25
„ „ „ chor. i ban	72 50	72 —
„ „ „ galicyjs.	71 75	71 25
„ „ „ bukowińs.	71 25	70 50
„ „ „ siedmiogr	71 50	70 75
„ Pożycz. n. wenecka	93 50	92 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	102 50	102 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	90 25	90 —
4% Galicyjskie . z. n,	73 —	72 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	145 50	144 50
„ „ „ 1854	91 —	90 50
„ „ „ 1860	93 70	93 60
„ „ „ 1864	94 30	94 2[illegible]
„ Como-Renten .	18 —	17 50
„ Kredytowe . .	130 50	130 25
„ tryest na 4½ %	109 —	107 —
„ żegl. par. na Dun.	89 25	88 75
„ ks. Esterhazego	92 —	91 —
„ ks. Salm	32 —	31 50
Losy ks. Palfy .	30 —	29 50
„ ks. Klary	31 —	30 50
„ hr. St. Genois .	30 —	29 50
„ miasta Budy . .	29 50	29 —
„ ks. Windischgr.	19 50	19 —
„ hr. Waldstein .	20 25	19 75
„ hr. Keglevich .	15 —	14 50
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	771 —	770 —
Zakładu Kredytowego	183 80	183 70
Żeglugi par. na Dunaju	436 —	434 —
Kolei półn. Ferdynan.	1811	1810
„ rządowéj fr.-a.	192 —	191 —
„ zachodniéj c. El.	134 50	133 50
„ Pardubickiéj .	127 —	126 75
„ Nadcisańskiéj .	147 —	147 —
„ Południowéj . .	251 —	249 —
„ Galicyjskiéj . .	208 25	208 —

Kursa zagraniczne (3-miesięczne).	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	4	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	99 70	99 50
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	99 70	99 50
Hamb. 100 mark.	4	88 50	88 30
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	117 70	117 50
Paryż 100 frank.	4	46 50	46 40

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	16 40	16 30
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 63	5 61
„ „ obrączk.	5 63	5 61
Złoto *al marco* . . .	5 60	5 59
Napoleondory . . .	9 41	9 39
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 —	9 95
Luidory	9 70	9 65
Suwereny angielskie	11 98	11 92
Imperyały rosyjskie	9 73	9 68
Srebro	117 75	117 50
„ kupony . . .	117 75	117 50
Talary związkowe .	1 76	1 75½
Pruskie bilety kas. .	1 76½	1 76
Lwów 26 marca		
Dukat holenderski .	5 60	5 56
„ austryacki . .	5 62	5 57
Półimperyał rosyjski	9 72	9 58
Rubel srebr. rosyjski	1 85	1 83
Talar pruski . . .	1 78	1 76
Listy gal. b. kup. w. a.	73 5	72 35
„ „ „ m. k.	76 68	76 1
Obligi indem. b. kup.	72 33	71 65
Pożyczka nar. b. kup	80 23	79 62
Akc. kol. gal. b. kup.	209 —	206 67
Warszawa 25 marca		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	83 7	— —
kupon. „	—	1 93[illegible]
Listy zast. III ok. „	13 87	—
kupon. „	—	— 15[illegible]
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	67 50	67 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	— —	— —
Wrocław 26 marca		
Banknoty austryac. .	85½	85
Polskie bilety bank. .	85[illegible]	—
„ Listy zastaw.	78¾	78½
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.		—
Paryż 29 marca		
Renta 3%	66	05
Londyn 29 marca		
Konsole	91[illegible]	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano — z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

Ogłoszenie przedpłaty

na dzielko pod tytułem:

„Muzyka do Pieśni Janusza,“

zebrana i do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu ułożona

przez

Albina Korytyńskiego.

Cena egzemplarza, zawierającego dwanaście pieśni, w drodze przedpłaty 2 zlr.

Program:

Pieśni obozowe: N 1. Sygnał na trąbkę, N. 2. Przy odgłosie bębnów, N. 3. Białe Orlę, N. 4. Polskie zapusty, N 5. Obóz moskiewski pod Kownem, 6. Krakusy, N. 7. Pieśń ułanów po zwycięstwie pod Wawrem, N. 8. Matusiewicz w Trokach, N. 9. Stary ułan pod Brodnicą, N. 10. Śpiew z mogiły. *Dumy Widorta:* N. 11. Emi Tadź Ulfechr, N. 12. Hetman złotobrody.

Podając w programie nagłówki tych dwunastu pieśni znanych całéj Publiczności polskiéj tak z dawnego jak i nowego wydania „*Pieśni Janusza,*“ byłoby zbytecznem rozwodzić się nad pięknością tak poezyi jak i melodyi tych pieśni od całego narodu należycie ocenionych.

Wydawca, chcąc się przysłużyć młodemu pokoleniu, zebrał i ułożył do śpiewu te melodye narodowe, by je od zaguby zachować, a tem samem wzbogacić i tak ubogą w podobne zbiory literaturę muzyczną.

Ufając, iż ta jego praca od ziomków mile przyjętą i łaskawym udziałem wspartą będzie, poświęca ją młodemu pokoleniu polskiemu.

Dziełko wyjdzie w pierwszych dniach Maja bieżącego roku.

Przedpłatę w frankowanych listach przyjmuje księgarnia pana ***Karola Wilda*** we Lwowie pod L. 171 miasta. — Lwów 31 Stycznia 1864.

(329--3) *Albin Korytyński,*
Wydawca muzyki do Pieśni Janusza.

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem Nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszu.)

Dostać można w aptekach: PP. *Molędzińskiego* w Krakowie; *Chróścickiego* w Wilnie; *Marcińczyka* w Kijowie, *Rukera* we Lwowie *Mrozowskiego* w Warszawie; *Elsnera* w Poznaniu, i innych. (136 7-)

FOSFORAN ŻELAZA

p. ***Leras,*** inspektora paryzkiéj akademii medycznéj.

Nie masz skuteczniejszego lekarstwa na pewne słabości jak *Fosforan żelaza;* dla tego najznakomitsi lekarze we wszystkich częściach świata przyjęli go bez wahania i przepisują swym chorymm. Leczy on *boleści żołądka, trudne trawienie, bladość cery, dolegliwości kobiet w stanie krytycznego przejścia, upławy, brak regularności miesięcznéj, lymfatyzm, niedokrwistość, przyspiesza odzyskanie zdrowia po ciężkich i niebezpiecznych słabościach, nadaje jędrność ciału młodych i słabowitych dzieci.* Środek ten posiada dowiedzoną wyższość nad wszelkie preparata żelazne. Jest to jedyny preparat, który znieść może najdelikatniejszy żołądek, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie czerni ust ani zębów.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w WARSZAWIE i w aptekach pp. Chróścickiego w WILNIE, — Ruckera we LWOWIE — Elsnerra w POZNANIU, — Molędzińskiego w KRAKOWIE, i Marcińczyka w KIJOWIE. (143-8-24)



WIELKI SKŁAD
genewskich
zegarków kieszonkowych
Karola Hartl,
zegarmistrza w Wiedniu,
Stadt, Gundelhof

Wsystkie niżej wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze.
Zegarki złote, ze złota Nru 3.

		zlr.
Cylindry, srebrne, na 4 kamienie od zlr.		11 —
dto	ze złot. brzegiem	12 50
dto	z 2ma kopertami	15 —
Kotwicowe (Ankry), srebrne na	13 kamieniach	17 —
dto	z 2ma kopertami	19 —
dto	dla panów Wojskowych	22 —
Cylindry damskie, złote na 8 kamieni		29 —
dto	z dyamencikami	42 —
dto	z 2ma kopertami	42 —
Cylindry mezkie, złote. na 8 kamieniach		32 —
Kotwicowe (Ankry) mezkie, złote na 13 kamieniach		38 —
dto	z 2ma kopertami	56 —

Oraz znajdują się wszelkiego gatunku **Czasomiary (Chronometry),** złote i srebrne, nakretowe (remontoires), sekundniki, również wszelkiego rodzaju zegary wahadłowe w najlepszym gatunku z zaręczeniem i po cenach najtańszych. Frankowane zamówienia z prowincyi uskuteczniają się lub za przysłaniem kwoty, lub za pobraniem pocztą. (308--6)

Hotel Rzymski,

(Hôtel de Rome),

„Albrechtsstrasse Nr. 17 w WROCŁAWIU,“ **połączony z nowo urządzoną Restauracyą, w której dostać można dobrego Wina, Piwa bawarskiego i dobrze przyrządzonych potraw, poleca**

(126-33) ***E. Astel.***

NB. **Pokoje po cenie od 10 do 15 srebrnych groszy na dobę.**

PROMESSY
Losów kredytowych,

których **ciągnienie** odbędzie się (376-5-6)

1go Kwietnia r. b.,

wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. Kirchmayer & Syn.

A. Rosenberg,

Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi,

leczy za pomocą

Elektro-Magnetyzmu

następujące słabości z najlepszym, często nadspodziewanym skutkiem:

reumatyzm, podagrę, ból głowy, zawrót głowy, ból twarzy (tic douloureux) *i inne bóle nerwowe;* wszelkiego rodzaju *kurcze;* ogólne *osłabienie ciała i osłabienie pojedynczych członków; słabości szpika pacierzowego; sparaliżowanie, tępy słuch, głuchotę i słabość wzroku.* (124-)

Ordynuje od godziny 3ej do 5ej po południu na Stradomiu pod L. 14.

MĄKA z KOŚCI

u ***Jakóba Feitel w Tarnowie,***

tłuczonych w surowym stanie w stępach za pomocą siły parowéj. Uznaną została przez panów właścicieli dóbr, którzy takową u mnie w roku zeszłym pobierali, za najskuteczniejszą; i tymże panom Właścicielom dóbr zawdzięczam, że przez liczne zamawiania postawili mnie w możności utrzymywania mojéj fabryki w ciągłym ruchu.

Również i tego roku mogę moje zapasy tejże **mąki z kości** polecić jak najmocniéj z zapewnieniem, że wyrabiana jest z wszelką dokładnością; przytem upraszam o jak najwczesniejsze zamówienia, żebym takowéj wszystkim szanownym zamawiającym w należytym czasie mógł dostarczyć. Głównem mojem zadaniem będzie dostarczać wyrobu jak najlepszego, przeto polecam się łaskawym względom.

Fabryka znajduje się w dobrach księcia Sanguszki w **Rzendzinie** *pod Tarnowem.*

(333--3) **Jakób Feitel.**

C. k. austr. uprzywil. w Ameryce i Anglii, pierwsza patentowana

WODA ANATERYNOWA DO UST

J. G. Poppa,

praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, dawniéj „Tuchlauben Nr. 557,“ teraz „Stadt, Bognergasse N. 2,“ naprzeciw Kasy oszczędności.

Cena flakonika 1 zlr. 40 c. — Opakowanie 20 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Wiedniu również jak we wszystkich Handlach pachnideł. — Na prowincyi w niżéj wymienionych firmach.

Ck. wył. uprzyw. **Pasta do zębów.** Cena 1 zlr. 22 c.



Masa do plombowania dziurawych zębów. Cena 2 zlr. 10 centów.

Roślinny Proszek do zębów.

Ceną kartoniką 63 cent.

Że się moja Woda do ust od wielu lat okazała jako jeden z najszczególniejszych środków do zachowania tak zębów jakoteż innych części ust, zostało potwierdzone znaczną ilością zaświadczeń ze strony wyższych i najwyższych stanów, również ze strony najszacowniejszych znakomitości lekarskich.

Woda Anaterynowa do ust że również i na ostatniéj wielkiéj wystawie świata została wyszczególnioną, w Anglii król. patentem przed fałszowaniem zastrzeżoną, niemniéj, że się i w Ameryce taką samą opieką i równą wziętością poszczycić może, dowiedzione zostało korespondencyami pierwszych dzienników monarchii; mogę przeto śmiało wstrzymać się od dalszego wychwalania.

Powyższe artykuły utrzymują:

w Krakowie: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *Aleksandrowicz* aptek., p. *Siedlecki* apt.

we Lwowie: apteka dawniéj *Milinga*, teraz Dra chemii *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolascha* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p *Gebhardta i Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera,* p. *Zygmunta Ruckera*, *J. Giełczyńskiego.* (173-6-14)

BANDAŻ
Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27 podwójnych 44, pępkowych 44; bandarze dla dzieci. franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (139 12-)

Dostać można w Aptece pana *B. Miczyńskiego* przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, — w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego,** w Warszawie, — tudzież u p. **Chróścickiego,** — w Wilnie **Ruckera** we Lwowie.

Bez wszelkich lekarstw! — Zdrowie zupełne przywrócone bez leków, bez czyszczenia i kosztów. **REVALESCIERE du Barry z Londynu,** leczy gruntownie niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzysko, odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, skłonność do wozgrzywości, ból głowy i półgłowia, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet, nadto boleści różne, skłonność do melancholii, kurcze, spazmy, kłócie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty, dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do gruczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju. macinnice czyli histerye, zakażenia krwi i niedokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, blednicę, puchlinę, ospałość nieluosć. Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla dzieci słabowitych, a w ogóle dla każdego wieku. — Bywa co rok do 65.000 uleczeń. *Wyciągi z 60,000 przypadków wyleczenia.* (294 10-)

Nr. 52,081: Książe de Pluskow, nadworny marszałek z zapalenia kiszek. — Nr. 62,476: Ste. Romaine des Isles (Saône et Loire). Bogu dzięki! Revalescière du Barry położyła koniec moim 18-toletnim strasznym cierpieniom żołądka, przywracając mi na nowo drogi skarb zdrowia. J. Comparet, proboszcz. — Nr. 50,416: Hr. Stuart de Decies, par angielski, z cierpień żołądka ze wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami i mdłościami. — Nr. 47,421; Panna E. Jacobs na 15-toletnie straszne cierpienia nerwów, niestrawność, hysteryę, i melancholię. — Nr. 49,842: Pani Marya Joly, po 50tu latach niestrawności, zatwardzenia, bolów nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrów, spazmów i mdłości. — Nr. 36,418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia, i codziennych wymiotów. — Nr. 31, 328: P. W. Patching, z hemoroid. — Nr. 46,270: P. Roberts, z wyniszczenia płuc, z kaszlem, wymiotami, zatwardzeniem i głuchotą 25-letnią. — Nr. 48,422: Hrabina de Castle-Stuart, z 9-cioletniej choroby wątroby, nieznośnej drażliwości nerwów i obłąkania. — Nr. 44,816: Ksiądz Archidyakon Aleksander Stuart, z 3-letnich strasznych cierpień nerwowych, reumatyzmu, bezsenności i niesmaku życia. — Nr. 43,810: M. G. Hencke na skrofuły. — Nr. 46,210: Pan Martin, Doktor medycyny, z bolów żołądkowych i drażliwości żołądka, które mu przez 8 lat, po 15 i 16 razy dziennie wymioty sprawiały. — Nr. 46,218: Pułkownik Watson, z podagry, bolu nerwów, i upartego zatwardzenia. — Nr. 49,422: P. Baldwin, z najzupełniejszego zwątlenia sił i sparaliżowania członków wskutek nadużyć za młodu. — Pan Baron Polentz, Prefekt w Langenau, z upartego zatwardzenia i cierpień nerwowych. — Nr. 48,721: Pan Baron Załuskowski, Jenerał dywizyi, z wieloletnich straszliwych cierpień kanałów trawienia. — Nr. 53,860: Panna Gellard w Paryżu przy ulicy Grand st. Michel 17, z suchot płucowych, po uznaniu jej za niewyleczoną, i że kilka tylko miesięcy do życia jej pozostaje. Więcej wzmacniająca a mniej kosztowna jak czokolada, herbata, kawa, tłuszcz z wątroby miętusa, wynagradza pokarm ten tysiąc razy wartość swoję, w porównaniu z innemi. Rewalescière wyleczyła 60.000 razy, gdzie wszystkie inne środki chybiły. — **Dom du Barry** 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto Torino. — W pudełkach po 1/2 kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil 75 fr. — Sprzedaje w **Krakowie:** apt. *Bruno Miczyński*, — we **Lwowie:** apt. *Zygmuut Rucker*, — w **Petersburgu:** *Stoll i Schmidt, Hardy.*

Ciągnienie dnia 1 Kwietnia 1864.

Główna wygrana 200,000 złr.

PROMESS
NA
LOSY KREDYTOWE

(326 4-7)

po cenie **3 złr. 50 c.** i 50 c. za stępel,

dostać można w Kantorze wymiany pieniędzy

Alberta Mendelsburga

w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 52.

Ciągnienie dnia 1 Kwietnia 1864.

Główna wygrana 200,000 złr.

LOTERYA
srebra i papierów,

któréj ciągnienie wkrótce nastąpi i któréj los jeden kosztuje tylko 50 centów. Czysty dochód z niéj przeznaczony jest na szpital Cesarzowéj Elżbiety w Hall. Bogata jéj dotacya wynosi tymczasowo

500 wygranych wartości około
20.000 złr.

1. wygrana wyposażona jest zupełnem, całkiem nowem, bardzo eleganckiem urządzeniem salonu, złożonem z mebli jedwabnych podług najnowszego fasonu, obrazów olejnych znakomitego pędzla wielkiej wartości, zwierciadła, szkła, stół i dywany i t. p;
2. wygrana składa się z przepysznej toalety damskiej, wszystko ze srebra, 20 sztuk;
3. wygrana zawiera przepyszny serwis porcelanowy na 12 osób, ofiarowany przez Najj. Pana na cel dobroczynny.

Tylko do 15 kwietnia 1864

każdy odbiorca 5 losów otrzymuje w dodatku 1 los gratysowy, a kupujący 10 losów otrzymuje zaraz przy zakupnie 1 sztuciec deserowy ze srebra prawdziwie 13 próby, składający się z 1 noża i 1 widelca, a odbiorca 25 losów otrzymuje wielki sztuciec także ze srebra prawdziwie 13 própy, składający się z 1 noża i 1 widelca.

Jan Kanty Sothen w Wiedniu

W Krakowie dostać można losów u ***Józefa Bartla*** w rynku.

(384-3-)

Ogłoszenie dla Właścicieli koni.

W interesie Panów Posiadaczy koni pozwalamy sobie zwrócić uwagę ich za c. k. uprzyw. płyn restytucyjny pana Franciszka Jana Kwizdy. W tym krótkim czasie, odkąd płyn ten wyłącznym c. k. przywilejem został wyszczególniony, znajduje także i po zagranicami naszego Cesarstwa ogólne używanie, które może zawdzięczać tylko nadzwyczaj korzystnym skutkom, jakie przez jego użycie osiągnięte zostały, i przytaczamy tu następujące 2 listy o tymże płynie: (305 -2)

Upraszam jak najuprzejmiej o przysłanie mi pod adresem: *Do nadwornej Inspekcyi ekonomicznej Księcia Ysenburga w Büdingen, w Wielkiem Księstwie Heskiem* jeszcze 12 flaszek płynu uzdrawiającego (Restitutionsfluid), który już kilkakrotnie od Pana sprowadzałem, wraz z wykazem należytości. Ten płyn bowiem w tutejszej masztalarni był dla koni z jak najlepszym skutkiem używany.

Z poważaniem

Büdingen dnia 24 czerwca 1863 r. **Bradrück.**

Szanowny Panie Aptekarzu! Ponieważ Pański Korneuburgski proszek dla bydła tak u moich koni, jako też u bydła rogatego szczególne okazał skutki, a Pański płyn restytucyjny również był nadzwyczaj skutecznym dla koni przy zapaleniu żył, otrętwiałości nóg, i po każdem dłuższem jeżdżeniu, nacieranie tym płynem koniom bardzo służyło, upraszam Pana za pobraniem należytości pocztą, przysłać mi odwrotną pocztą znowu 10 wielkich paczek Pańskiego proszku dla bydła i 6 flaszek płynu.

Zostaję z szczególnem poważaniem

5 Grudnia 1863 r. *Baron* ***Scheel.***

Zamek Kallatsy przy Budziszyn, poczta Moldauthein.

Cena flaszki 1 złr. 40 c. wal. austr.

Główny skład znajduje się u pana ***Fr. Jana Kwizdy*** w Korneuburgu.

Również utrzymują Skład tak c. k. uprzyw. *płynu przywrotczego*, jak *Korneuburgskiego proszku* dla bydła:

w *Białej* p. Getwert. — w *Bilsku* p. S. A. Stanko apt. — w *Bochni* p. Paweł Niedzielski — w *Bobrce* p. Czarnik apt. — w *Brzeżanach* p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. — w *Bełzie* p. Hrymak — w *Brodach* p. Kosicki. — w *Buczaczu* p. Kerczel i p. Kodrębski — w *Czerniowcach* p. E. Schmirch — w *Dzikowie* S. Bodziński — w *Kołomyi* p. M. Bolchower — we *Lwowie* pp Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. — w *Leżajsku* pan J. Hirschfeld — w *Limanowy* pan A. Müller — w *Makowie* pan Mayer apt. — w *Myślenicach* pan A. Łoczyński — w *Nowym-Targu* p. L. Kamieński — w *Nowym-Sączu* pani Kosterkiewiczowa wdowa — w *Przeworsku* p. S. Keller — w *Przemyślu* pp. Geidetschka i Syn et Edward Machalski — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Syn — w *Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt. — w *Rozwadowie* p. Karol Marecki — w *Stanisławowie* p. R. Świtalski, dawniej Tomanek — w *Tarnowie* p. J. Jahn — w *Tarnopolu* pp. A. Morawetz i C. Lattnik — w *Wadowicach* p. A. Foltin — w *Wieliczce* p. B. Wątorkowa wdowa — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski i Spółka.

Od 11go do 28go Kwietnia

główne ciagnienie końcowe

wielkiego Losowania pieniężnego,

gwarantowanego przez brunszwicko lüneburgski książęcy rząd krajowy, w którem 11.000 wygranych po talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000 aż niżej do 47 talarów do podziału przychodzą.

Podpisany Nadpoborca, któremu sprzedaż tych losów z obowiązkiem punktualnego przesłania listy ciągnienia i wypłata wygranych wprost została poruczoną, poleca losy te, a to losy całe po 70 złr. w banknotach, a półlosy i ćwierćlosy losy stosunkowo, a jeżeli kto zrzeknie się najniższej wygranej 47 talarów, to całe losy po 40 złr. w bankn., — półlosy po 20 złr., — ćwierćlosy po 10 złr.

(395-1-8) ***Jacob Strauss,***
erzherzogl. Braunschw. Ober-Einnehmer in **Frankfurt a. M.**

Bardzo ważne dla mieszkańców
Państwa austryackiego.

Najpewniejsza,
najlepsza, i najkorzystniejsza

Gra w Loteryę,

jest do uzyskania tylko wyłącznie przez moję *właściwą, sekretną* metodę. Ilość grających w loteryę bez wszel iej myśli, li tylko przypadkowo lub ze snów, była, jest i będzie prawdopodobnie zawsze niezliczona. Okoliczność właśnie ta, spowodowała mnie do głębszego zastanowienia się. — Jest wielu, którzy już bezwzględnie inaczej grać sobie nie życzą; wielu zaś takich, którzy się natężenia i namyślania, *jak* grać należy, lękają — inni zaś nie chcą nawet słyszeć spokojnego przedstawienia; chyba, gdyby im już w *kilku* ciągnieniach *obiecano* najmniéj trzy terna, a dwa razy tyle amb, a zatem *niemożebne* uczyniono możebnem!!! — Naturalnem następstwem takiego wielkiego, w ogromną ilość ternów, (!) prawdziwie nie do uwierzenia. (!) obfitującego wynalazku, byłoby niestety to, żeby loterya i trzy dni dłużej nie istniała! (324-2 6)

Względem **mojej właściwej** metody obliczenia gry w loteryę mogę zeznać, że, przy należytem użyciu, **rzeczywiście** (a zatem nie tylko w teoryi, jak to przedstawiono w wielu innych zawiłych systematach) wiele i to wiele osób w Austryi **wygrało** — podług **mojej** metody — i to tak terna jak i amba, jako też bardzo wiele ekstraktów, a właściwie na numera podług mojej *metody naprzód wskazane,* a to działo się od roku i do dziśdnia się dzieje. Listy, w których pieniądze, jako faktyczny dowód wdzięczności, mi przysłane zostały, (co nic więcej nie jest jak słusznością), są tego **najsilniejszym i najdobitniejszym** dowodem, — *i te listy posiadam.*

Moja metoda zatem działa to wszystko, co tylko jest możliwem; *więcej* nie zdziałano jeszcze nigdy, a nawet *chęć* zdziałania więcej należałaby do *bajek*, pomimo wszelkiej pozorności, chociażby przez ludzi *uczonych,* jednak tylko podług przypuszczeń wyrzeczonej. Niejednemu zestawienie mojej metody zdaje się być zagadką! *Rzeczywistych* dowodów *podług reguł niema.* A jeżeli kto przecież o takich dowodach, oczywiście tylko w przypuszczeniach, w teoryi, w książkach, w niektórych systemach, i t. p. mówi, to te dowody często zdają się tak jasne (?!), jak 2 razy 2 jest 4. Kto się pracą mozolną i nieco natężającą nie da odstraszyć, i *przejdzie* dosyć wielkie i obszerne dzieło sztuczne, wyszłe pod tytułem: *Nowy* tak zwany *Dra Forstnera system podwójny, (Dr. Forstner'sche Double System)* — prawdziwy wydawca i właściciel są pewnie tylko *przypadkowo* jeszcze tymczasem *bezimienni* — znajdzie tam tę pompatyczną myśl z wieloma wybornemi, często nawet całkiem nowemi pomysłami, a nawet teoretycznemi dowodami, *bardzo zajmująco i przepysznie* przeprowadzoną, przez co dzieło to z tego powodu(!) *można rzeczywiście jak najlepiej* polecić! Lecz wiele się już sprzeczano a jeszcze więcej pisano o tej zajmującej rzeczy w wielu podobnych książkach i dziełach. I tak naprzykład wytęża się powyżej wymienione nowe, formalnie *przepyszne* dzieło ozdobne (dla tego też cena tegoż jest nie mała), na pierwszy rzut oka całkiem wiarogodnie z ujmującem mistrzostwem przedstawić *wielką ilość* ternów i ambów — zapomina jednak niestety przy tem nadmienić, czy też *rzeczywiście* znajdują się *osoby*, które podług tego *wygrały*. I tak w istocie, *teorya* i *praktyka* są to dwie rzeczy. — Podług mego zdania *główne punkta* każdej metody grania będą następujące: 1) Krótkość, łatwa pojętność i łatwe zastosowanie; 2) by nie iść podług *urojonych* dowodów i zasad, które w praktyce *wszystkie niczem* się okażą, ale dążyć bardziej do doświadczeń i *rzeczywistych* wypadków.

Moja *właściwa* metoda w krótkości i w łatwo zrozumiały sposób zestawiona jest na połowie arkusza, i da się wszędzie, gdzie tylko loterya z 90toma liczbami istnieje, a zatem w całej Austryi, we Włoszech, w Sardynii, w Szwajcaryi i t. p., użyć. — *Kapitał do grania* kilka złotych, *stawka* mała.

Bliższą wiadomość, jako też warunki i inne wyjaśnienia udzielają się *pisemnie* na frankowane zapytania w języku niemieckim. Przesłanie mojej sekretnej metody nastąpi, rozumie się listownie, a to w pojedyńczym liście, dla zapobieżenia nadużyciom i naśladowaniom, w rękopiśmie przeze mnie podpisanym.

Uwaga. Upraszam *wszystkich,* którzy mnie zaufaniem swoim dotąd zaszczycali, lub nadal zaszczycą, formalnie najuprzejmiej, ażeby *się później* co 3 lub 6 miesięcy do mnie z małem zapytaniem zgłaszali, ażebym był w stanie udzielenia im zaraz moich nastąpić mogących uwag lub zmian, któreby, chociaż nieznaczne, często *bardzo ważnemi* stać się mogły, co najchętniej i bezpłatnie nastąpi. *Długoletnie badania, doświadczenia* i t. p., w krótkim przeciągu czasu uzbierane, doprowadziły mnie do tego, żem się w tej grze wiele rzeczy nauczył, i spostrzegł, które *wielu innym* zdają się być zupełnie ciemnemi i niepojętemi; — przytem muszę jeszcze wyznać otwarcie, że nie znam gry *korzystniejszéj i lepszéj*, jak c. k. austr. loteryę liczbową!

NB. Dla spokojnie myślących może jako dalszy dowód wartości *mojej* metody służyć i ta okoliczność, że z zawiści i sobkostwa powstały przeciwko mnie najniegodziwsze, najzłośliwsze machinacye i intrygi. Pod zasłoną zagranicy w źle zatajonym nikczemnym sobkostwie prawdopodobnie na to liczą, by na podstawie swych ordynaryjnych motywów swe własne dzieło na nogi postawić, a będące utopią na nogi postawić.

Ze *wszystkiego powyżej wzmiankowanego* wypływa dobitnie, że moja właściwa metoda, z prowadzonemi już, lub nastąpić mającemi, chociaż najmniejszemi zmianami, prawdziwa, i jest *tylko u mnie* do nabycia. Każde *naśladowanie* zaś jest niedokładne, niewyraźne i zmienione. Przeto nie uważam dalej za zupełnie potrzebne już po takiem wyjaśnieniu jeszcze się obszerniej wywodzić, i przed innym tak hucznie występującym systemem wyszukiwać dowodów i t. p., lub też *przestrzegać.*

We wszelkich, do mnie pisanych, listach, upraszam każdą razą o wymienienie dokładnego adresu, jako też o przebaczenie, że *niefrankowanych* listów i zapytań nie przyjmuję. Na dyskrecyę można liczyć z pewnością. (324-2-6)

Upraszam *mój podpis* dokładnie zauważać

Mój adres:

„*Ingenieur Ag. Bold,*
Rentier in der freien Reichsstadt *Hamburg* a. E.“

Nakoniec dla zapobieżenia nieporozumieniom i nieprzyjemnościom, upraszam nie zamieniać mego nazwiska z nazwiskiem ***Polt*** lub ***Bolt.***



WIELKA
MENAŻERYA
na placu
pod Zamkiem
jest do widzenia
nieodwołalnie
tylko do
pozajutra
Karmienie i przedstawienie
odbywa się codziennie popołudniu o 4tej i o 6tej godzinie.

(428-4-) ***A. Szolz.***

Sławny Balsam
Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającéj skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczom, reumatyzmem itp. dotknięte i tak zwany tic douloureux w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksy, ból zębów i głowy cudownie prawie odejmuje, w szkorbucie zastępuje wszelkie najbardziéj zalecane środki. *Na rany wszelkiego rodzaju* okazał się środkiem najskuteczniejszym, i dla tych swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także niepoślednie miejsce, albowiem używając go w czwartéj części z wodą nietylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, sprawia że od psucia szczególniéj tak zwanéj caries zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdéj flaszce. Kroplami na gorącą łopatkę puszczony, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flakon balsamu kosztuje 1 złr. 50 centów. (78-9-)

Skład główny utrzymują:

W KRAKOWIE: p. **J. Jahn,** p. **J. N. Walter** i p. **Molędziński** apt. pod „Barankiem.“ — W LINCU pan **I. E. Vielgath i syn** i p. **Hofstätter.** — We LWOWIE: p. **Adolf Berliner** dawniéj *Laneri*, p. **P. Mikolasch** apt. i p. **Bonifacy Stiller.** — W OPAWIE pan **Adolf Hanke.** — W OŁOMUNCU p. **Gerhauser.** — W PESZCIE p. **I. Töreck** i p. **A. Thalmayer.** — W PRADZE p. **J. Fürst** apt. pod „białym Aniołem,“ pan **Fragner,** pan **F. Fürst,** p. **Nentwich,** i p. **Vszetéczka.** — W PRESZBURGU p. **Fr. Heinvici.** — W SALZBURGU p. **I. Hinterhuber** i p. **G Bernhold** — W SANOKU pan **J. Jaklitsch** — W RZESZOWIE **J. Schaitter i Sp.** W WIEDNIU pan **I. D. Pohlmann** „pod złotym Jeleniem“ i p. **F. X. Pleban,** dawna c. k. Wojenna Apteka, p. **J. Weiss,** apteka „pod Murzynem,“ apteka „pod Królem Węgierskim,“ — W BERNIE pp. **Schottola & Kropatschek.** — W ALTONIE: **Priester.** — W HAMBURGU: **Louis James Mayor,** — W NOWYM JORKU, p. **Berendtsohn.** — W WASZYNGTONIE: **Juliusz Lesser.**

Na prowincyi mają go:

w BIAŁEJ p. R. Fijałkowski, — w BILSKU p J. Hanke i p. G. Johanny apt. pod „Czarnym Orłem.“ — w BOCHNI pan Paweł Niedzielski, — w BUCZACZU p. Lipschütz i pp. Kodrębski & Kercel, — w BURSZTYNIE p. Nęcki aptek., — w BRODACH p. W. H. Kläber i p. Naustein aptekarz, — w BRZEŻANACH p. E. Moerl i p. Fadenhech apt. — w BRZOSTKU p. Porfiry Ziesiewicz apt. — w CIESZYNIE p. Schröder, — w LIMANOWEJ p. J. Hawerland, — STRUMIENIU p. Różycki. — w CZERNIOWCACH p. J. Różański i p. Ignacy Schnürch, — w DEMBICY p. Józef Masłowski aptek. — w DZIKOWIE p. Narcyz Giżycki, — w FOLTICZENI p. C. Worcel, — w GLINIANACH p. Helm apt. — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt. — w HUS-SIATYNIE p. Grzybowski apt. i p. Fdlika Michalewicz, — w JAROSŁAWIU p. J. Rohm apt., — w JAWOROWIE p. Gawlikowski kup. w KAŁUSZU p. Szlesinger apt., — w KAMIEŃCU PODOLSKIM p. D. Petelas apt., — w KENTACH p. S. Mrozowski — w KOMARNIE p. Emperle, — w KOŁOMYI p. Kupfermann p. Jan Sidorowicz apt., — w KRAKOWIE Apteka „pod złotym Słoniem,“ — w KRAKOWCU p. Dobrzański pocztmistrz — w KROŚNIE p. W. L. Chodacki apt. — w KRZESZOWICACH p. Stehlik, — w LEŻAJSKU p. Maresch apt. — w LUBACZOWIE p. Maresch aptekarz — we LWOWIE p. Horn, p. Ebenger aptekarz „pod Węgierską koroną,“ p. Rucker apt. dawniéj Tomanek, Apteka „pod złotym Lwem i Apteka pod złotym Słoniem, — w ŁAŃCUCIE p. Swoboda aptek, — w MOŚCISKACH p. J. Szalbot aptek. — w NAROLU p. Federbusch, — w OŚWIĘCIMIE p. Władysław Polaszek aptekarz — w PRZEMYŚLU p. Bayer i p. Nahlig aptekarze, i p. Praczyński, — w PRZEMYŚLANACH p. Miedlicki, aptek. — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski aptek., — w RAWIE p. Diestel aptek. — RADZIECHOWIE pan Aleksander Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZDOLE p. Kornberger aptekarz. — w RYMANOWIE p. E. M. Burski apt. — ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SAMBORZE p. Gilatowski, p. Riedl i Kriegseisen aptekarze, — w SOKALU p. Mussil apt., — w SKAŁACIE pan Dziembowski aptekarz, — SOKOŁOWIE p. Danczak apt. — w STRZYŻOWIE p. Zajączkowski apt. — w N. SĄCZU p. Kosturkiewicza spadkobiercy, — w STANISŁAWOWIE pan W. Majewski i pan I Świtalski aLekarze, — w STRYJU pan Edward Kornberger aptekarz, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kowacki apt. — w SIENIAWIE pan Edward Mańkowski apt. — w TARNOPOLU p. A. Morawetz, — w TARNOWIE p. J. Jahn. — w TURCE p. M. Piątek aptek. — w WADOWICACH pan Gorecki i Apteka cyrkularna — w WIELICZCE p. F. J. Wontorek, — w ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski. — ZATORZE p. Winnicki apt. — w ŻÓŁKWI pan Krzyżanowski apt., — w ZŁOCZOWIE p. Petesch apt. — w ŻURAWNIE p. Postępski apt

PP. Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z główných Składów powyżéj umieszczonych.

Dnia 1 Kwietnia 1864

nastąpi w Wiedniu

ciągnienie Losów Kredytowych.

Takie **Losy Kredytowe** jak równie i **Promessy,** w miejscu przezemnie wystawione, nabyć można w kantorze (397-2-3)

Stanisława Feintucha
w Krakowie.

Szczepki zagraniczne, jabłonki i gruszki,

oraz (378--3)

nasiona ogrodowe i pastewne

są do nabycia w Domu Komisowym *Walerego Wielogłowskiego* w Krakowie.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*